Nr. 110. Kraków, Wtorek 15 Maja 1888. Rocznik VII.

NOWA REFORMA

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedyńczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *„Nowej Reformy“* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *„Nowej Reformy“*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki Nr. 9. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Biuro dzienników, Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11; — **W Tarnowie** Agencya dzienników Józefa Pisza; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko, — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu. Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Z Koła polskiego.

Od sekretaryatu Koła poselskiego polskiego w Wiedniu otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Posiedzenie Koła poselskiego polskiego w dniu 10 b. m. zajęte było dalszemi rozprawami nad wnioskami, tyczącymi się reformy ustaw o wymiarze należytości skarbowych i stępli i uchwaleniem wniosków w tym względzie. Po otwarciu posiedzenia przez zastępcę przewodniczącego p. Jaworskiego, p. Bartoszewski przedstawił Kołu, że komisya prawnicza Koła, a mianowicie on, wraz z posłami Chamcem, Lewakowskim Augustem i Vayhingerem, wypracowała projekt nowelli zapowiedzianej przez wniosek p. Chamca na poprzedniem posiedzeniu Koła, a przeprowadzającej częściową zmianę ustawy o należytościach w tym kierunku, aby znieść całkiem opłatę należytości od przenoszenia własności nieruchomej wiejskiej, mającej wartość mniejszą niż 500 złr., a zniżyć należytość skarbową na $1\frac{1}{2}$ prc. od przenoszenia własności nieruchomej wiejskiej, mającej wartość od 500 do 4000 złr. Dalej mowca przedstawiając, że nie tylko do niezamożnej ludności wiejskiej, ale także do niezamożnej ludności miejskiej powinna się ta ulga rozciągać, wniósł poprawkę do wspomnianej nowelli, iżby w niej opuszczono wyraz „wiejskiej“.

P. Chrzanowski przedłożył wniosek, aby Koło obok uchwalenia nowelli proponowanej przez p. Chamca i komisyę prawniczą Koła a dążącej do częściowej tylko zmiany w ustawie o należytościach skarbowych, zażądało zupełnej reformy ustawy o należytościach skarbowych i przedłożył następujący wniosek:

„Zważywszy, że postanowienia pierwotnej ustawy wymierzającej należytości skarbowe i stęple od przenoszenia własności, zostały częściowo zmieniane i uzupełniane przez tysiąc kilka set reskryptów i rozporządzeń, wskutek czego powstał zamęt w tych postanowieniach i w każdym wypadku jest wątpliwość, jaką należytość wymierzyć trzeba; — zważywszy, że w razie wątpliwości, władze skarbowe rozstrzygają ją na korzyść skarbu i wymierzają należytość wyższą jak należy rzeczywiście, wskutek czego powstają tysiączne rekursa i spory lub pokrzywdzenia płacących należytość; — zważywszy, że tak Izba poselska Rady państwa, jak i Sejm galicyjski, mając na oku taki stan rzeczy, uchwaliły kilkakrotnie wezwanie do rządu o przedłożenie projektu nowej całkowitej ustawy o należytościach; — zważywszy wreszcie, że zanim ten projekt nowej ustawy zostanie wypracowany i przedłożony Radzie państwa, można najprzykrzejsze dla ludności postanowienia dotychczasowe o należytościach skarbowych od przenoszenia własności, zmieniać nowellami;

Z tych powodów podpisani wnoszą:

Wysoka Izba uchwalić raczy:

„Wzywa się c. k. rząd, aby wypracował i przedłożył Izbom na przyszłej sesyi projekt nowej całkowitej ustawy o należytościach skarbowych i stęplach“.

Po obszerniejszem uzasadnieniu wniosku tego przez wnioskodawcę, p. Jaworski poparł uchwalenie tak nowelli zredagowanej przez komisyę prawniczą z poprawką p. Bartoszewskiego, jak i rezolucyi wniesionej przez p. Chrzanowskiego, z tą zmianą, aby motywa wyrażone były w przemowie a nie w samym wniosku.

P. Skarszewski przedstawił następujący wniosek:

„Zważywszy, że od przechodzenia majątków na wypadek śmierci, oraz w razach darowizny, — oprócz opłaty 1 prc. do 8 prc., majątki tak ruchome jak i nieruchoma, w moc patentu z dnia 9 lutego 1850 poz. 106 lit. B. dotykającej, opłaca własność nieruchoma według poz. sub lit. B uwagi 1-ej i ces. rozporządzenia z 19 marca 1853 jeszcze i dodatek $1\frac{1}{2}$ prc. a względnie $3\frac{1}{2}$ prc. jedynie tylko na majątki nieruchome nałożony;

„zważywszy, że ta nierównomierność w ponoszeniu ciężarów, wobec częstych wypadków zatajenia majątku ruchomego (co przy nieruchomościach jest niemożliwe) staje się jeszcze nierównomierniejszem;

„zważywszy, że takie nierównomierne opodatkowanie dwóch kategoryj majątków w tych samych zresztą warunkach, jest tem niesprawiedliwsze, że wydobycie przychodu z nieruchomości tylko przy pracy — a już zgoła wydobycie przychodu z majątku ziemskiego tylko z pomocą wielkich wkładów, oraz przy ciągłej i mozolnej pracy jest możliwe;

„z uwagi wreszcie na fakt notoryczny, że renta gruntowa, przy wyższem, niż gdziekolwiek indziej opodatkowaniu ziemi już wielce obniżona, doznaje skutkiem zamorskiej konkurencyi i hiperprodukcyi przez to ziemiopłodów, zresztą i po zamknięciu cłami dróg zbytu, jeszcze większego obniżenia, zagrażającego rolnictwu upadkiem;

„że przeto przyniesienie rolnikom tak ciężko zagrożonym ulg, już z samej potrzeby utrzymania ich w możności dalszego ponoszenia ciężarów publicznych, jest koniecznością wskazane, — tem samem, że najmniej wszelkie wyjątkowe ziemi przeciążanie, coprędzej powinno być ucbylonem; stawiam wniosek:

„I. Wezwać rząd, by wniósł przedłożenie do ustawy, zmierzającej do stopniowego zniesienia przy przenoszeniu własności ziemskiej dodatku $1\frac{1}{2}$% a względnie $3\frac{1}{2}$% z mocy patentu z 9 lutego 1850 r. poz. 106. lit. B. uwaga 1. i rozporządzenia ces. z 19 marca 1853 r. od przechodzenia majątków w drodze spadku lub darowizny pobieranego, — poczynając od uchylenia tej opłaty przy przechodzeniu owych majątków z ascendentów na descendentów i odwrotnie, oraz między małżonkami.

„II. Porozumieć się z klubami „prawicy“ co do poparcia wniosku tego“.

P. Chamiec przedłożył projekt nowelli wypracowanej przez niego wspólnie z wyżej wymienionymi członkami komisyi prawniczej. Projekt ten brzmi:

„Ustawa z dnia..., mocą której zmienione zostają ustawodawcze postanowienia o bezpośrednich należytościach.

Za zgodą obu Izb Rady państwa postanawiamy co następuje:

§. 1. Przenoszenie prawa własności, prawa dożywocia i prawa używalności nieruchomości wiejskich, mocą darowizny między żyjącymi, kontraktu małżeństwa lub przez spadek po zmarłym, nie podlega opłacie należytości 1% wymierzonej mocą T. P. 91. B. I., T. P. 42. i T. P. 106. A. 1. i B. a.; ani opłaci należytości $1\frac{1}{2}$% postanowionej przez T. P. 91. uwaga 3, T. P. 106. uwaga 1. i T. P. 45. A. B., — jeżeli:

po 1-sze, te przenoszenia są: z rodziców na dzieci ślubne i nieślubne, lub w ogóle na zstępnych, albo przeciwnie, dalej na osoby, które z ich dziećmi zawarły lub zawrzeć mają małżeństwa, albo przez ojczymów i macochy na pasierbów, albo przez przybranych rodziców na adoptowane dzieci, albo między małżonkami nierozdzielonymi;

po 2-gie, jeżeli wartość przenoszonej nieruchomości nie przewyższa 500 złr. i jeżeli wartość całego przenoszonego majątku nie przewyższa 500 złr.

§ 2. Od przenoszenia między osobami wymienionemi w §. 1 praw własności, dożywocia lub używania wiejskiej nieruchomości, której wartość jest od 500 do 4.000 złr., należytość wraz z dodatkiem wynosić ma $1\frac{1}{2}$% wartości przenoszonej nieruchomości, bez różnicy czy to przenoszenie jest w całości lub w części bezpłatne czy płatne

§. 3. Postanowienia w §§. 1 i 2 tyczą się takich nieruchomości wiejskich, które były uprawiane przez ich właścicieli lub ich rodzinę z pomocą lub bez pomocy najemników.

§. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w wykonanie w trzy miesiące po jej ogłoszeniu“.

Nad powyższymi wnioskami rozwinęły się rozprawy, w których zabierali głos pp. Ruczka, Struszkiewicz, Abrahamowicz, Rapoport, Chrzanowski, Sawczyński, Orzechowski, Chamiec, Gniewosz, Jaworski, Bartoszewski, Skarszewski. Wśród tych rozpraw p. Chamiec, w porozumieniu z p. Chrzanowskim, wniósł rezolucyę brzmiącą: „Wzywa się rząd, aby przedsięwziął rewizyę ustawy o należytościach skarbowych, mając przy tej rewizyi na oku uproszczenie postanowień prawnych i ulgę biedniejszych klas ludności, mianowicie ulgę w przenoszeniu małej własności, i aby na najbliższej sesyi Rady państwa przedłożył projekt systematycznej ustawy o należytościach“. Obaj wymienieni posłowie zgodzili się, aby rezolucya ta zastąpiła wyżej przytoczoną rezolucyę, proponowaną przez p. Chrzanowskiego, i aby motywa w jego wniosku wspomniane wypowiedział poseł wnoszący rezolucyę.

Rezolucya przytoczona została przez Koło jednomyślnie uchwalona i poseł Chamiec upoważniony do wniesienia jej w Izbie i uzasadnienia mową. Poczem przewodniczący oznajmił, że wskutek przyjęcia przez Koło tej rezolucyi, odpadła rezolucya zaproponowana przez p. Skarszewskiego.

Koło przystąpiło zaraz na wniosek p. Chrzanowskiego do roztrząsania nowelli wyżej podanej, zaprojektowanej przez p. Chamca i komisyę prawniczą. Po dyskusyi, w której zabierali głos pp. Bartoszewski, Czartoryski, Chrzanowski, Struszkiewicz, Skarszewski, Lewakowski August, Niemczynowski, Chamiec, Koło przyjęło nowellę z poprawką p. Bartoszewskiego, aby rozciągnąć uchwalone nowellą ulgi w należytościach od przenoszenia własności, także do nieruchomości w miasteczkach i miastach, opuszczając w nowelli wyraz „wiejskie“. Zaś na wniosek ks. Czartoryskiego zwrócono do komisyi jedno tylko postanowienie nowelli, czy ulgi mocą tej nowelli wprowadzone, mają się tyczyć nieruchomości, których wartość nie przenosi 1.000 złr., czy też 500 złr. jak komisya zaproponowała.

Demonstracye uliczne w Wiedniu.

Wiedeń, 13 maja

(X) Wczoraj wieczór była stolica powtórnie widownią demonstracyi na rzecz skazanego za gwałt publiczny posła Schoenerera. Od paru dni już krążyły po mieście odezwy, wzywające do wyrażenia współczucia żonie przywódcy antisemitów i prusofilów wiedeńskich, ciężko dotkniętej wyrokiem wydanym na jej męża. To wyrażenie współczucia odbyło się w ten sposób, iż przed pomieszkaniem Schoenerera przy ulicy Bellaria zebrał się tłum jego wielbicieli, przeważnie studentów, podczas gdy w kilkudziesięciu ekwipażach, fiakrach, dorożkach i t. p. zajeżdżały przed dom liczne osoby z bukietami, aby je złożyć w pomieszkaniu skazanego. Zgromadzeni na dole wznosili okrzyki na cześć p. Schoenerera, który w końcu z żoną pojawił się na balkonie. Prócz zatamowania komunikacyi i wielkiego krzyku nie zaszło do tej chwili nic zdrożnego. Wszakże po ukończeniu owacyi — studenci wyruszyli, pociągając za sobą liczną publiczność — z krzykiem i śpiewami, charakteryzującemi usposobienie tych pełnych nadziei młodzieńców. Oprócz grzmiących wiwatów dla Schoenerera — krzyczano: precz z żydami! nie chcemy żydów! i śpiewano pruską pieśń: *Die Wacht am Rhein*, żeby zaś tem silniej demonstrować, zwrócono się na prawo i śpiewano tę pieśń przed pomnikiem Maryi Teresy, a następnie i przed bramą cesarskiego *Burgu*. Od strony opery nadjechało kilka dworskich ekwipaży. Z grona demonstrantów odezwała się komenda: stój! — zatrzymał się więc pochód i rozstąpił i zaraz znowu zaintonował pieśń pruską. Mówią, że w jednym z ekwipaży jechał arcyks. Rudolf. Demonstranci wyruszyli ztąd dalej, przed operą straszliwe wyprawiali krzyki, poszli następnie przez *Kaerthnerstrasse*, *Graben* na plac *„am Hof“* gdzie przed ministerstwem wojny śpiewali znowu *Wacht am Rhein* — poczem się rozdzielili. Część jedna wróciła przed dom Schoenerera i znowu wyprawiła demonstracyę — druga zaś przed kawiarnią *„Metropole“* zatrzymała się, obelżywemi wyrazy łżąc gości. Tutaj przyszło nawet do bójki. Godzina 10 i zamknięcie bram położyły koniec dalszym ekscesom.

Oto w krótkości przebieg demonstracyi — z pominięciem licznych szczegółów nie mających znaczenia. To co wam doniosłem wystarcza. — Śpiew pruski przed pomnikiem Maryi Teresy, przed cesarskim pałacem, wobec przejeżdżających członków domu panującego, nakoniec przed ministerstwem wojny — charakteryzuje dostatecznie pruski charakter całej schoenereriady.

Komisya spirytusowa.

W piątek wieczór odbyło się posiedzenie pełnej komisyi dla sprawy opodatkowania spirytusu. Przewodniczący komitetu ściślejszego p. Nadherny zdaje sprawę ze zmian projektu rządowego, uchwalonych przez ten komitet. Menger oświadcza, że dla dalszej rozprawy byłoby bardzo ważnem, gdyby minister skarbu zechciał już teraz dać wyjaśnienia co do wyników rokowań z rządem węgierskim. Dunajewski oświadcza, że udzieli tych wyjaśnień stopniowo przy tych paragrafach projektu, o które toczyły się rokowania.

Przystąpiono więc do rozprawy szczegółowej. Oznaczenie wysokości cła (§ 1) zostawiono w zawieszeniu. Do § 2 — oznaczającego stopę podatkową, wnosi Spens, żeby zamiast 35 złr. i 45 złr. przyjąć 25 złr. i 35 złr. więc o 10 złr. niżej — (zgodnie z pierwotnym wnioskiem Koła polskiego). Popper wnosi: „Podatek ten wynosi od dnia wejścia w życie tej ustawy, aż do upływu pierwszego roku obrotowego 25 złr. od każdego hktl. i stopnia alkoholu według przepisanego na sto podzielonego alkoholometru i wzrasta z każdym rokiem o 1 złr. od hktl. aż do najwyższej kwoty 35 złr.

Minister skarbu dr. Dunajewski oświadcza, że skarb państwa wymaga znacznego podwyższenia dochodu. Stopa podatkowa 35 złr. jest wysoką, ale jest jeszcze znacznie niższa niż zagranicą. Dwoista stopa podatkowa jest konieczną — aby ograniczyć zbytnią produkcyę, aby powstrzymać opłakiwany przez wszystkich spadek ceny, wreszcie aby gorzelniom rolniczym zapewnić opiekę. Węgry co do stopy podatkowej absolutnie żadnego nie zrobią ustępstwa, dlatego minister zaleca usilnie przyjęcie wniosków podkomitetu.

P. Plener przypomina, że on i jego stronnictwo już od kilku lat przemawiało za podniesieniem dochodów skarbowych z podatku wódczanego. — Zaprowadzenie podatku konsumcyjnego jest nowością wielkiej doniosłości, obudzającą poważne wątpliwości; jednak według obecnego stanu rzeczy występowanie przeciw wprowadzeniu tej nowości niema widoku powodzenia. „Jesteśmy chętnie gotowi zgodzić się na uprawnione żądania węgierskie, ale sądzimy, że cel pożądany dałby się osiągnąć jedną tylko stopą podatkową“. Mowca postawił też wniosek o uchwalenie jednej stopy.

P. Abrahamowicz wykazuje, że stopa podatkowa jest zbyt wysoką i szkodzi producentom i konsumentom. Mimo to mowca będzie głosował za wnioskiem podkomitetu, bo tak głosować musi.

P. Beer nie widzi w wywodach ministra, do czego ten obfity dochód podatkowy ma być przeznaczony.

P. Auspitz przemawia przeciw dwoistej stopie podatkowej a żąda zaprowadzenia urzędowych składów tranzytowych

P. Butowski oświadcza się za wnioskiem rządowym i zaznacza, że Galicya gotową jest do wszelkich ofiar, jeżeli tego wymagają interesa państwa.

P. Menger oblicza, że niedobór wraz z procentami wyniesie najwyżej 23 mil. Dlatego argument o koniecznej potrzebie państwa jest prostym komunałem. Niebezpiecznie jest oddawać rządowi do dyspozycyi o wiele milionów więcej, niż potrzeba, bo to kusi rząd do robienia tem większych wydatków.

Przy głosowaniu wniosek p. Plenera upadł 18 głosami przeciw 11, a utrzymał się wniosek rządowy o dwoistej stopie podatkowej (35 i 45) 18 głosami przeciw 13.

Z kolei przystąpiono do narady nad kwestyą odszkodowania posiadaczy prawa propinacyjnego w Galicyi i Bukowinie.

P. Menger uwzględniając to, że kwestya podziału dochodów może być rozpatrywaną dopiero po uchwaleniu ustawy, postawił wniosek odroczenia uchwały.

Ze strony przeciwnej odpowiedziano, że tu nie rozchodzi się bynajmniej o użycie dochodów, lecz o odszkodowanie uprawnionych.

Przy głosowaniu okazała się równa liczba głosów, 15 przeciw 15. Przewodniczący p. Jawor-

---

Szkice z powstania 1863 r.

zebrane przez

pułkownika Strusia.

XI.

Bitwa pod Radziwiłłowem.

....Nie znając nikogo we Lwowie, błądziłem od rana prawie do wieczora po pięknych okolicach miasta. Brak towarzystwa ludzi znajomych, był niezmiernie dotkliwym dla mnie, nieprzywykłego do życia pustelniczego. Często wdarłszy się na wierzchołek *Piaskowej Góry*, zwracałem oczy na północ, gdzie zostawiłem matkę i kochające mnie rodzeństwo, — a siedząc tak godzinami całemi, czułem, że ulgę mi to przynosi w moim smutku i tęsknocie

Dnia 29 czerwca 1863 roku otrzymałem uwiadomienie, że mam się udać do Wysocka pocztą, a ztamtąd będę odesłany na punkt zborny. Jutro więc będę w oddziale, a pojutrze już się zetrzemy z nieprzyjacielem! Może to są ostatnie chwile życia, a wkoło ani jednej przyjaznej duszy, któraby rękę wyciągnęła na pożegnanie, ani jednego człowieka, któryby interesował się tobą; nikogo, ktoby chciał oddać moim drogim ostatni pokłon, ostatnie uściśnienie ręki... Boże! z jakiej miękkiej gliny człowiek jest ulepiony i jak mu potrzebna ta wiara, że jest życie za grobem...

Oddział generała Wysockiego, składający się z ośmiuset ludzi piechoty i około 200 konnicy, zaczął się zbierać w Berlińskich lasach 27 czerwca. Żyd faktor, który nam, a niestety zapewne i Moskalom służył za szpiega i pośrednika, urządził tak, że obiecano nam, iż nikt zbieraniu się przeszkadzać nie będzie... jeżeli organizacya oddziału będzie postępować szybko.

Nieznany nikomu, oprócz podszefa sztabu dowódcy wyprawy, przybywszy do oddziału dnia 30 czerwca popołudniu, znalazłem w obozowisku ogromny nieład i nieporządek. Większa część powstańców jeszcze nie była przydzielona do żadnej kompanii, nie miała broni i chodziła po obozie luźno, nic nie robiąc. Co chwila nadchodziły, nie wiedzieć zkąd, wiadomości, że wojsko austryackie jest już uwiadomione o naszem obozowaniu i niebawem zbliży się dla rozbrojenia oddziału. Szefem sztabu był pułkownik Domagalski, dowódcą piechoty major Mroczkowski; kawaleryą dowodził Kwaśnicki.

Ku wieczorowi wprowadzono nieco więcej ładu, przynajmniej wszyscy zostali przydzieleni pod czyjeś dowództwo. Większa z nich część nigdy broni w ręku nie miała.

W nocy 30 czerwca młode nasze wojsko było zaalarmowane dwoma wystrzałami, jednym w obozie, a drugim na wedetach, tak, że część nocy zeszła na niespokojnem oczekiwaniu zbliżenia się austryackich wojsk. O świcie wszystko stanęło na nogi i zaczęła się wczorajsza praca. Stuk młotów w polowej kuźni, gdzie nasadzano kosy i groty na lance, ostrzenie szabel, rżenie koni i musztra powstańców zlały się w jeden hałas wojenny.

O szóstej z rana zebrał Wysocki radę wojenną i wydał dowódcom odpowiednie rozkazy. Dowiedziawszy się, iż przybyłem ze Lwowa, wezwał mnie do siebie i razem poszliśmy opatrywać obóz.

— Powiedz mi panie, czy Moskale umieją dobrze bronić miast?

— Tak jest, generale; pod Czetati, w 1854 r., cztery tysiące wojska moskiewskiego oparło się zwycięsko 26-tysięcznej armii tureckiej, a Turcy są dobrzy żołnierze.

— Więc nie doradzasz mi, dla podniesienia ducha młodego wojska, odnieść łatwe zwycięstwo, zaatakowawszy jakie pograniczne miasto?

— Nie, panie generale, bo żołnierz młody, a jeżeli atak się nie uda, demoralizacya zniszczy oddział. Według zdania mego należy, przeszedłszy granicę, forsownym marszem rzucić się ku północy, w lasy Polesia, aby zostawić za sobą granicę jak najdalej; wtedy nowobrańcy, widząc niebezpieczeństwo, grożące ze wszystkich stron, będą trzymać się gromady, poznają dowódców, a ci ostatni swoich żołnierzy, włożą się do trudów wojennych, do robienia bronią, do istoty partyzantki, nabiorą ducha, wydobędą z siebie tę energię, którą obudza niebezpieczeństwo, tak, że straty i klęski już ich nie zdemoralizują.

— Powiem ci otwarcie pułkowniku, że myślę zaatakować Radziwiłłów. Według doniesień szpiegów jest tam tylko rota piechoty liniowego wojska, rota garnizonowego batalionu i kilkudziesięciu *objeżczyków*. Wzięcie miasta ze wszystkiemi wojskowemi składami tam znajdującemi się, wywrze dobre wrażenie na kraj i na oddział. Jednocześnie uderzy na Radziwiłłów Miniewski i Hordyński. Udać się musi.

— A jeżeli się nie uda? to wszystko będzie stracone! I jakąż to korzyść osiągniemy z wzięcia Radziwiłłowa? Za cztery godziny potem, przyjdą Moskale z przeważnemi siłami z Dubna i ze Starokonstantynowa na odsiecz i zostaniemy wyparci nazad za granicę. Przeciwnie zaś, posunąwszy się na północ, gdybyśmy nawet byli ścigani przeważnemi siłami, możemy przedrzeć się w Lubelskie i tam wzmocnić miejscowe powstanie.

— Chodź ze mną do namiotu mego, ja ci pokażę plan mój ataku Radziwiłłowa. Oto jak widzisz — rzekł — gdyśmy usiedli na ziemi, i rozłożyli mapę przed sobą — oddział nasz zaatakuje miasto z południowej strony. Przy pierwszych strzałach Horodyński rzuci się na miasto z północy i przetnie odwrót. Jak pan to znajdujesz?

— Co do sposobu atakowania żadnego zarzutu zrobić nie mogę, lecz według zdania mego, nie należy wydawać bitwy na samej granicy, z obawy smutnych następstw... Wypowiedziałem zdanie moje panie generale i sambym tak postąpił, gdybym dowodził, tem więcej, że nie mam zaufania do skombinowanych ruchów, które zawodzą bardzo często.

— Już zmienić tego nie można, rozkazy są rozesłane, rozporządzenie zrobione — odrzekł generał, widocznie niezadowolony, żem nie pochwalił planu jego.

Na tem się skończyła rozmowa nasza.

O 9 zrana nastąpiło poświęcenie broni i chorągwi przez kapelana obozowego. Przywykłszy do służby w regularnem wojsku, ze smutkiem patrzyłem na niedostateczne uzbrojenie naszych powstańców, na brak pojęcia o sztuce wojennej; przewidywałem ilu z tych ludzi zginie dla tego tylko, że nie było czasu poduczyć ich choć trochę. Scena poświęcenia i rozdania chorągwi, nabożeństwo obozowe, mowa generała Wysockiego i komisarza Rządu Narodowego rozczuliły nas wszystkich do głębi duszy. Wszyscy gotowiśmy byli do największego poświęcenia... ale entuzyazm jest rzeczą chwilową, a prawdziwą siłę daje wojsku tylko dobra organizacya i wiara w broń i w siebie — tych zaś u nas nie było.

O godzinie 11 zaczęto rozdawać ludziom ostre ładunki i broń, którą tylko co ukończono naprawiać. Każdy miał pracy wiele, aby o niczem nie zapomnieć, gdyż chwila wymarszu mogła nastąpić niespodzianie. Rozdawanie broni przeciągnęło się aż do trzeciej godziny po południu. Następnie przystąpiono do gotowania obiadu, gdyż potrzebę posiłku czuliśmy wszyscy dotkliwie.

Zaledwo rozniecono ognie i ustawiono kotły, usłyszeliśmy wystrzał w awanpostach i krzyk: „do broni“. Austryackie wojsko zbliżało się i patrol huzarów już się pokazał w lesie. Potrzeba było albo dać się rozbroić, albo natychmiast wyruszyć w drogę. Zebraliśmy się prędko, rzuciliśmy niedogotowany obiad i parci przez następujące wojsko, skierowaliśmy się ku granicy.

Generał Wysocki, mając zamiar zaatakowania Radziwiłłowa o czwartej zrana i dawszy odpowiednie rozkazy Hordyńskiemu i Miniewskiemu, organizującym się w innych miejscach, musiał tak maszerować, żeby nie przekraczać granicy przed czasem i nie alarmować Moskali, dopóki ruch skombinowany nie będzie ukończony. Wybrał więc okolną drogę mimo wioski Berlina. Maszerowaliśmy do zmierzchu, mając ciągle austryaków na piętach. O godzinie 10 wieczorem zatrzymaliśmy się na chwilę, żeby spocząć i posilić się. Ulewny deszcz, burza z piorunami i zmrok nie pozwoliły zająć dobrego miejsca dla odpoczynku. Stanęliśmy więc jak kto mógł i zjedliśmy po kawałku chleba, który, występując w drogę, schowaliśmy do kieszeni. Ten mały odpoczynek był przerwany rozdawaniem ostrych ładunków, których jeszcze nie otrzymali wszyscy.

O północy znowu wyruszyliśmy w drogę. Noc była pochmurna i tak ciemna, że o kilka kroków nie można było nic widzieć. Przyszło iść w bród przez jakąś rzeczkę, a następnie przez takie bagniste miejsca, że dla wyciągnięcia fur naszych, zagrzęzłych w błocie, potrzeba było użyć pomocy już bardzo pomęczonych ludzi i wyprzęgać konie z jednych fur, a przyprzęgać do drugich. Wszystko to tak opóźniło marsz nasz, że po 15 godzinnym pochodzie stanęliśmy pod Radziwiłłowem dopiero o 7 godzinie z rana, zamiast o czwartej. O Horodyńskim i Miniewskim nie było żadnej wiadomości.

(D. c. n.)

ski rozstrzygnął oświadczając się przeciw odroczeniu.

Po tej uchwale posiedzenie skończono.

Sytuacya wiedeńska.

Jako ilustracyę do ostatniej naszej korespondencyi wiedeńskiej na temat położenia w Wiedniu, przytaczamy, co piszą inne dzienniki o obecnym stanie sprawy spirytusowej i o grożących stąd zawikłaniach. I tak wiedeński korespondent *Dziennika Polskiego* telegrafuje w sobotę:

„Miałem wczoraj sposobność rozmawiania z jak najlepiej poinformowanym politykiem węgierskim, a to w sprawie podatku wódczanego. Zapewniał mię, że przyjęcie żądań węgierskich w parlamencie austryackim nie podlega dziś żadnej wątpliwości, gdyż klub niemiecko-austryacki pozyskany został w tym celu przez rząd. Polacy mają tylko do wyboru poddać się lub też odosobnieni stanąć w opozycyi.

„Dunajewski, który z jednej strony zapewniał Tiszę, że przeforsuje bonifikacyę 2, 3, 4 złr. z drugiej strony upoważniał Grocholskiego, by w Kole polskiem proponował bonifikacyę 3, 4, 6 złr., ma być temu wszystkiemu winien. Któż spodziewał się, że Polacy przy grze tak dwulicowej nareszcie ustąpią; gdyby się to nie było stało, musiałaby być lewica pozyskaną, której przedstawiano, iż jeżeli chce się okazać zdolną do rządów, to musi pomódz uchwalić tę tak niezbędną dla celów wojskowych ustawę. Polaków nawet z pewnej strony przed cesarzem podejrzewano, że pozornie tylko czynią zadość woli cesarza, zaś gdy przychodzi do szczegółów, starają się ustawę zabić.

„Także Kalnoky interweniował w tej sprawie. Mój informator zapewnia, że koła rządowe węgierskie są oburzone na Dunajewskiego, gdyż tylko jego dwulicowa gra zmusiła ich do tak jaskrawego wystąpienia przeciwko Polakom. Lojalne sprzeciwianie się z jego strony byłoby daleko lepszem. Mniemają, że podatek wódczany jest ostatnią sprawą, w której rząd węgierski rokuje z obecnym ministrem skarbu“.

Buda-Pester Corr. donosi z Wiednia: „Rządowi austryackiemu już przed jakimś czasem ze strony neutralnej poddawano myśl, czyby nie był ewentualnie skłonnym dla zapewnienia ustawy o podatku od spirytusu wejść w porozumienie z klubem Coroniniego, tudzież z niemiecko-austryackim klubem (Chlumeckiego). Obie te grupy — mówiono — byłyby skłonne przyjąć projekt z pewnemi modyfikacyami. Prezydent ministrów hr. Taaffe i inni członkowie gabinetu nie byliby wprawdzie zasadniczo przeciwnikami takiego porozumienia — wszakże myśli rokowań z wymienionemi grupami opozycyi zaniechano po oświadczeniu ministra skarbu, że rokowania z opozycyą albo z pewną jej częścią nie są potrzebne, ponieważ ostatecznie można dla projektu rządowego pozyskać większość, a opozycya i tak może głosować za projektem, którego przeprowadzenie jest w interesie uporządkowania gospodarki państwa“.

Zaś *Wiener Allg. Ztg.* pisze pod datą 12 b. m.: „Dzisiejszy biuletyn o stanie projektu opodatkowania wódki jest znowu niekorzystny i posiedzenie komisyi, na dziś (sobotę) wieczór zwołane, musiano odwołać. Powodem odroczenia jest, że rząd austryacki skutkiem umowy ministra skarbu z węgierskim prezydentem ministrów nie może przyjąć żądań Polaków, wyrażonych w uchwałach subkomitetu. Zanim komisya do dalszych obrad przystąpi, minister skarbu Dunajewski będzie raz jeszcze próbował uzyskać pewne koncesye od p. Tiszy, który tu z Pesztu przybywa“. Koncesye te miałyby na tem polegać, że zgodzonoby się na niski wymiar bonifikacyi według węgierskich uchwał, a za to Węgrzy zgodziliby się na wynagrodzenie właścicieli propinacyi.

Zachodzi tu oczywiście wyraźna omyłka — ponieważ Węgrzy do wynagrodzenia propinacyi zupełnie się nie mięszają, jako do sprawy ściśle wewnętrznej austryackiej. Wszakże zachodzi tu inna okoliczność: nie Węgrzy, ale p. Dunajewski czyni trudności co do wynagrodzenia — gdy bowiem komisya uchwaliła w pierwszych latach 1,200.000 a następnie okrągły milion — minister skarbu godzi się tylko na 600.000 złr.

Donoszą dalej, że klub centrum (Liechtensteina) oświadczył, iż będzie głosować ściśle za projektem rządowym — więc przeciw żądaniom posłów z Galicyi. Koło polskie zatem czeka najzupełniejsza na całej linii porażka.

Przegląd polityczny.

Kraków, 14 maja.

Co chwila pojawiają się pogłoski o częściowem lub nawet o całkowitem przesileniu ministeryalnem. Morawski *Hlas* donosi z Wiednia, że minister Gautsch rychło ustąpi, a następcą jego ma zostać hr. Latour, referent w ministerstwie oświaty. W sobotę znów pod koniec posiedzenia Izby krążyły wiadomości o dymisyi całego gabinetu, a wiedeński korespondent *Dziennika Polskiego* wymienia nawet, nie biorąc odpowiedzialności, niektórych następców. I tak ma zostać Chlumetzky ministrem handlu, Bacquehem skarbu, Mattusz ministrem dla Czech, Madeyski sprawiedliwości. Rzecz prosta, że są to wszystko kombinacye przedwczesne, to wszakże niewątpliwe, że sytuacya jest bardzo naprężona i wszyscy czują to, iż takie łatanie z dnia na dzień na długo nie wystarczy.

Organ księcia Liechtensteina, *Vaterland*, nie przyznaje się wprost, iż książę na żądanie cesarza odstąpił od tego, by szkolny jego wniosek był jeszcze w wiosennej sesyi na porządek dzienny postawiony i w pierwszem czytaniu przez odesłanie do komisyi załatwiony. *Vaterland* potwierdza tylko, że ks. Liechtenstein był u cesarza na audyencyi, o której przebiegu wszakże i wyniku nie donosi — w innem zaś miejscu pisze: „Wobec faktu, że lewica przez swą obstrukcyjną politykę stara się przeszkodzić ułatwieniu jakiejkolwiek innej sprawy prócz budżetu — i wobec dalszej z tego konsekwencyi, że przekazanie wniosku Liechtensteina, Rappa i towarzyszy do komisyi bezpośrednio przed zamknięciem sesyi nie mogłoby mieć jakiegokolwiek praktycznego znaczenia, klub centrum postanowił odstąpić od żądania, by pierwsze czytanie wniosku nastąpiło przed odroczeniem Izby“.

Minister wojny bar. Bauer konferował w sobotę przez kilka godzin z ministrami obrony krajowej, obu części monarchii, bar. Fejervary'm i hr. Welsersheimbem. Dziś w poniedziałek ma się odbyć dalszy ciąg tych ważnych narad.

Wszystkie wiadomości z Berlina zgadzają się w tem, że zdrowie cesarza Fryderyka polepszyło się znacznie. Gorączka minęła. Chory próbuje chodzić o własnej sile i czytuje znowu dzienniki. W ubiegłym tygodniu uczuwał cesarz ból przy połykaniu wskutek zapalenia „języczka“, lekarze utrzymują jednak, że to przemijające cierpienie nie ma związku z chorobą, która go od tylu miesięcy męczy. Z powodu lepszego stanu zdrowia urzędowe biuletyny będą odtąd wychodziły tylko dwa razy na tydzień, we wtorki i piątki.

Dzienniki niemieckie zaczynają znowu odzywać się o Rosyi tonem, zdradzającym wielkie rozdrażnienie. Nominacya generała Bogdanowicza wywołała w Berlinie pierwsze objawy gniewu. — Wybór generała Ignatiewa na prezesa słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności dopełnił miary. Berliński *Tageblatt* zapewnia, że w świecie dyplomatycznym krążą pogłoski o ponownem naprężeniu stosunków między Niemcami i Rosyą. Rosya miała zażądać od Porty złożenia ks. Koburskiego z tronu, do Niemiec zaś miała się zwrócić z prośbą o popieranie tego żądania w Konstantynopolu. Rząd niemiecki miał jednak odpowiedzieć na tę prośbę odmownie, tłómacząc się tem, iż krok taki wychodziłby już po za granice zwykłej dyplomatycznej akcyi a mimo tego nie stworzyłby stosunków zadawalniających wszystkie mocarstwa. *Post* zamieszcza znowu artykuł wstępny o zbrojeniu się Rosyi. Dziennik ten dowodzi, że zgromadzone nad granicą wojska rosyjskie będą wkrótce przeważały liczbą siłę zbrojną zgromadzoną po stronie niemieckiej. Skoro zaś to nastąpi, Rosya nie będzie mogła odwlekać wypowiedzenia wojny, gdyż brak pieniędzy nie pozwoli jej trzymać długo tych mas pod bronią.

Na polu Marsowem w Paryżu odbyła się w przeszłym tygodniu uroczystość, będąca niejako wstępem do przyszłorocznej wystawy powszechnej. Komitet, który zajmował się wzniesieniem na tym placu grupy budynków przedstawiających dawną bastyllę i jej otoczenie, dokonał już tego dzieła i zaprosił na obejrzenie go ministrów, deputowanych i dziennikarzy. Wszystkie budynki wystawiono w rozmiarach stanowiących jedną czwartą ich rzeczywistej wielkości. Odpowiadając na powitanie prezesa komitetu, miał Floquet dłuższą mowę, w której nawiązując do bulanżystowskiej agitacyi, powiedział między innemi, że Francya, która zwaliła bożyszcza, czczone przez całe wieki, nie uchyli czoła przed bożkiem uwielbianym dopiero od dwóch tygodni.

Generał Boulanger spędził ostatnią sobotę w Lille, stolicy departamentu du Nord. Przyjmowano go tam z zapałem. Dokoła powozu, w którym generał wjeżdżał do miasta, tłoczono się tak gwałtownie, iż przyjaciel generała deputowany Laguerre, chcąc usunąć ręką jednego z tych entuzyastów, otrzymał od niego silny policzek. Wieczorem dano w teatrze „Alcazar“ wielką ucztę na 800 osób. Boulanger wniósł toast na cześć swych wyborców, a kreśląc w krótkich słowach plan swej polityki, oznajmił, że za niezbędny dla dobra Francyi uważa demokratyczny rząd z energicznym reprezentantem władzy wykonawczej na czele.

W sobotę zakończyła się w parlamencie włoskim rozprawa nad kolonialną polityką rządu. Rozprawa ta utwierdziła znacznie stanowisko Crispiego, który tym razem równie jak i w poprzednich przemówieniach oświadczył się z całą stanowczością przeciw wycofaniu wojsk z Massawy. Zabrawszy głos, jako ostatni z kolei mówca, wyraził się minister z uznaniem o patryotycznym nastroju całej rozprawy. Następnie starał się on udowodnić, że utrzymanie załogi w Saati jest niezbędnem, jeżeli Włosi nie chcą utracić Massawy. Co do dalszych zamiarów rządu nie dał Crispi żadnych wyjaśnień. O przyszłości — mówił on — nic rząd powiedzieć nie może: gdyby zaś mógł coś powiedzieć, nie byłoby mu wolno. Izba powinna zatem zaufać rządowi i pozostawić jego własnej roztropności wyzyskanie położenia utrzymanie wojsk okupacyjnych i unikanie ataków ze strony wojsk abissyńskich. Crispi jest przekonany, że wkrótce zostanie zawarty pokój, którego pragną także Anglia i Abissynia, a który odpowiadać będzie zupełnie godności Włoch. Młode królestwo włoskie powinno zdaniem ministra rozpocząć na nowo kolonialną politykę dawnych republik włoskich, po której do dzisiejszego dnia nie zostało ani śladu. Rozwój kolonii jest niezbędnym warunkiem życia uowożytnych narodów, a korzyści, jakie stąd wynikają, są większe, niżby można obliczyć na podstawie dat statystycznych. Oczywistą jest jednak rzeczą, że polityki kolonialnej nie można rozpoczynać od odwrotu własnych wojsk. Jesteśmy dziś w Massawie — mówi Crispi — i musimy tam pozostać.

Po mowie ministra przyjęto przez aklamacyę pierwszą część wniosku Baccariniego, wyrażającą pochwałę dla wojska; drugą zaś część tego wniosku, żądającą odwołania wojsk, odrzucono 382 głosami przeciw 40.

Następnie przyjęto ogromną większością porządek dzienny, wyrażający zaufanie do rządu.

Na ostatniem posiedzeniu Izby lordów zajmowano się znowu sprawami wojskowemi. Ks. Cambridge oświadczył, że wbrew krążącym po Londynie pogłoskom nie jest on autorem artykułu, krytykującego armię i marynarkę angielską, który ukazał się właśnie w tym czasie w *Daily News*.

Po tem oświadczeniu księcia, zabrał głos Salisbury i zaznaczywszy potrzebę reorganizacyi stwierdził, że rząd nie zachowuje się pod tym względem bezczynnie. Armia angielska na stopie pokojowej liczyła w r. 1884 tylko 182.000 ludzi a dziś liczy 212.000. Budżet marynarki podniósł się z $4\frac{1}{2}$ na $6\frac{1}{2}$ miliona. W końcu gani minister w surowych wyrazach gen. Wolseleya za jego publiczne krytyki armii angielskiej.

Z Bułgaryi i o Bułgaryi rozgłoszono w ostatnich dniach mnóstwo sensacyjnych wiadomości o licznych oddziałach zbrojnych, które z różnych stron do Bułgaryi albo już wkroczyły, albo gotują się do wkroczenia. Niebezpieczeństwo stąd wynikające miało być tak groźne, że ks. Ferdynand miał zaniechać dalszej podróży. Tymczasem książe nie wrócił wcale do stolicy, lecz przeciwnie pojechał dalej ku Warnie, z czego się pokazuje, że bytność jego w stolicy nie była koniecznie potrzebną, że więc niepokojenie granic — przynajmniej dotąd — nie obudziło żadnej większej obawy, bo siły na granicach rozstawione wystarczają do obronienie granic przeciw próbom drobnych oddziałków.

Dotychczasowe niepowodzenia tych usiłowań mimo wielkiej dogodności pory roku i warunków górzystej i leśnej okolicy, świadczy wymownie, że ludność w kraju zachowuje się zupełnie spokojnie, nie sprzyja bynajmniej emigrantom i nie myśli chwytać za broń.

O Rumunii umieścił sobotni *Nord* bardzo dziwaczne uwagi. Pisze on, że opinia publiczna w Bukareszcie jest mocno zaniepokojoną pogłoską, że pewne osoby, będące u władzy, są zwolennikami przyłączenia Rumunii do Austro-Węgier, aby w ten sposób połączyć wszystkich Rumunów w jeden organizm polityczny w państwie Habsburgów poniekąd na wzór Węgier. Zanotowawszy tę wiadomość, przypomina *Nord*, że już w poprzednim tygodniu zwracał uwagę na to, iż Rosya nie ma wcale żadnego interesu w tem, by podkopywać tron króla Karola, gdyż to byłoby popieraniem owych planów panrumuńskich. Dziennik ten dodaje jednak: „To nie jest żadnym spiskiem, o którego rozszerzenie lub wykonanie mogłoby się rozchodzić, lecz tylko doktryną i pomysłem, który na razie ma cechę czysto akademicką. Cały pomysł jest dziecinnie naiwny; ale gdyby mimo wszelkiego prawdopodobieństwa miało przyjść do wykonania, wówczas kilka mocarstw, a głównie Rosya wystąpiłaby przeciw temu. Zresztą sami Niemcy austryaccy tak samo, jak Węgrzy oparliby się temu, aby swoje indywidualności narodowe uratować od zagłady. Pierwsi mogliby przyłączyć się do wielkich Niemiec, ale Węgrzy, jako etnograficzni Heloci popadliby w niebezpieczeństwo zatonięcia w powodzi rumuńskiej lub słowiańskiej. Wystarczy — kończy *Nord* — wynieść ten dziwaczny pomysł na światło dzienne, aby pękł jak bańka mydlana“.

Po przeczytaniu powyższego artykułu *Norda* mimowoli nasuwa się pytanie: co też mogło skłonić do rozgłaszania i poważnego zbijania pomysłu, który — według samego *Norda* — jest tylko akademicką teoryą i niedorzecznością, której wykonanie jest nieprawdopodobne.

Zdaje się, że *Nordowi* chodziło o odwrócenie uwagi od Rosyi, którą na podstawie rezultatu dotychczasowego śledztwa w sprawie zaburzeń chłopskich pomawiają o podniecanie tych zaburzeń, dalej o wmówienie w Rumunów wiary, iż Rosya jest jedyną opiekunką niepodległego królestwa rumuńskiego, gotową do obrony w razie zamachu ze strony Austryi, że jedyne niebezpieczeństwo zagraża Rumunii właśnie od tejże Austryi, wreszcie, że w łonie samego rządu rumuńskiego znajdują się tacy, którzy w tym kierunku z Austryą sympatyzują.

Rozgłoszenie pogłosek, za niedorzeczne uznanych, ma przeto ten cel, aby pod pozorem zbijania rzucić sporą garść podejrzeń i opinię obałamucić.

Kronika.

Kraków, 14 maja.

Rocznica zgonu ś. p. Mikołaja Zyblikiewicza b. marszałka krajowego i tak dobrze zasłużonego dla Krakowa prezydenta przypada w środę 16 b. m.

Za spokój duszy ś. p. marszałka w dniu tym odprawione zostanie o godzinie 10 rano w greckokatolickiej cerkwi św. Norberta nabożeństwo żałobne.

Na posiedzeniu Rady miejskiej, które się odbędzie jutro we wtorek, załatwione być mają przedewszystkiem sprawy, które spadły z porządku dziennego posiedzeń poprzednich.

Wielki festyn, z którego dochód ma być użyty na reprodukcyę obrazu mistrza Matejki „Kościuszko pod Racławicami“ — jak się można było spodziewać — nie odbył się wczoraj z powodu niepewnej pogody. Festyn odłożony został na poniedziałek 21 b. m. t. j. na drugi dzień Zielonych Świątek. Zajmujący się urządzeniem tej zabawy na tak doniosły cel, dokładają wszelkich starań, aby z zadania wywiązać się jaknajlepiej a mimowolnie zyskany czas do przygotowań zużyją na uświetnienie festynu i uczynienie go nie tylko dostępnym dla ogółu lecz i pamiętnym.

Młodzież akademicka, jak i cała publiczność przejęta najwyższą czcią i wdzięcznością dla mistrza Jana Matejki za ostatnie arcydzieło „Kościuszko pod Racławicami“, postanowiła uczucia swoje czynnie okazać. Projektowano na dziś urządzenie olbrzymiego korowodu z pochodniami, — ze względu wszakże, iż obyczaj ten czysto niemiecki, spowszedniał w ostatnich czasach, młodzież znalazła inny sposób wyrażenia hołdu Matejce, sposób i naszem zdaniem odpowiedniejszy, a pożyteczniejszy. Zredagowany został staraniem młodzieży akademickiej adres dziękczynny do mistrza Matejki, a na adresie tym podpisywać się będą mogli wszyscy obywatele obojej płci. Liczba podpisów niezawodnie będzie olbrzymią. Adres ten w stosownej okładce wręczony zostanie mistrzowi przez odpowiednią deputacyę. — Na koszta oprawy zbierane będą drobne składki, a przewyżka jak i fundusz, który miał być użyty na zakupno pochodni, części zostanie na ... wanie reprodukcyi obrazu. ... zostanie wykonaną i na przesłanie jej bezpłatne w upominku od młodzieży włościańskim kółkom rolniczym i czytelniom wiejskim.

Na cześć mistrza w dniu festynu, który się odbędzie w ogrodzie krakowskim, odśpiewaną zostanie wielka serenada. Członkowie wszystkich stowarzyszeń śpiewackich wezmą w niej udział, — słowem będzie to śpiew rozlegający się z paruset piersi, a takiego Kraków nie pamięta.

Postanowienie to młodzieży akademickiej w naszych oczach jest istotnie godnem i odpowiedniem uczczeniem zasług mistrza Matejki, a nie może ono nawet być porównywanem z pierwszym projektem urządzenia „fakelzugu“, po którym pozostaje tylko dym, gdy tymczasem myśl bezpłatnego rozesłania czytelniom ludowym reprodukcyi obrazu jest godną najszerszego poparcia.

W imieniu Towarzystwa imienia Kościuszki prezes Stowarzyszenia p. Jan Skirliński wraz z sekretarzem p. Chmurskim i delegatami pp. Jantą, hr. Sobiesławem Mieroszewskim i radcą Zawiłowskim, — wszyscy w polskich strojach, złożyli wczoraj mistrzowi Matejce na pergaminie drukowany, ozdobnie oprawny następujący adres: „Najczcigodniejszy Mistrzu! Ostatnie arcydzieło rąk Twoich, obraz „Kościuszko pod Racławicami“, praca potężnego ducha, miłującego ojczyznę serca i genialnego talentu, zdumiewające świat cały — największą chlubą okrywa Polskę, której jesteś jednym z najlepszych synów, oraz starożytny gród nasz, miasto Kraków, przez Ciebie Najczcigodniejszy Mistrzu tak ukochane. Przed dziełem tem, wskrzeszającem w umysłach i sercach każdego z Polaków pamięć jednego z najdonioślejszych momentów dziejowej naszej przeszłości, stajemy ze łzą w oku, z zapartym w piersiach oddechem i podziwiamy Męża, który przedewszystkiem potęgą swojej miłości dla Ojczyzny, takie dzieło stworzyć zdołał. W mieście, które posiada wspaniały pomnik dla największego z bohaterów, Tadeusza Kościuszki, pomnik zbudowany z ziemi krwią przesiąkniętej — cześć dla najbezinteresowniejszego obrońcy ludu polskiego wielką jest i powszechną. Nikt wszakże i nigdy nie zdołał wyrazić jej wspanialej i trafniej od Ciebie, Najczcigodniejszy Mistrzu. Obraz Twój, oddany na własność Narodowi, w późne wieki świadczyć będzie o czci dla bohatera i miłości dla Jego czynów.

„Krakowskie Towarzystwo imienia Tadeusza Kościuszki, mające jedyny cel szerzenia w umysłach i sercach rodaków czci należnej wiekiemu bohaterowi uważa za najświętszy swój obowiązek złożyć ci najczcigodniejszy mistrzu słowa najgłębszego hołdu i wdzięczności za arcydzieło podziwiane przez ogół i najskuteczniej przyczyniające się do utrwalenia w pamięci Polaków imienia bohatera z pod Racławic.

„Żyj nam najczcigodniejszy mistrzu na chwałę ojczyzny i sztuki polskiej w najdłuższe lata, okrywaj dalej chlubą stary Kraków i budź w sercach takie uczucia, jakiemi przejęci są dla ciebie wszyscy, którzy kochają nieszczęśliwą naszą ziemię“.

Na uczczenie mistrza Matejki z powodu odebrania na własność narodową obrazu jego „Kościuszko pod Racławicami“ odbędzie się dzisiaj w sali Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń z inicyatywy komitetu zakupna obrazu bankiet, na który zapisała się znaczna liczba uczestników. W bankiecie weźmie udział także płeć piękna. Urozmaiceniem zabawy będzie koncert według następującego programu: 1) Kurpiński: Witaj mistrzu! Polonez (sola chór okiestra). 2) Mozart: Kwintet z opery „Cosi fan tutti“ (2 soprany, tenor, 2 basy z towarzystwem orkiestry). 3) Gounod: Fantazya z opery „Trybut Zamory“ (orkiestra). 4) Thomas: Ballada z opery „Hamlet“ Solo sopran w tow. orkiestry. 5) Lassen: „Na skrzydłach pieśni“ Chór z tow. orkiestry.

Kierunek koncertu objął p. Steibelt.

W lokalu „Czytelni polskiej katolickiej młodzieży“ odbył się w sobotę 12 b. m. wieczorek ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy nadania konstytucyi 3 maja. Odczyt o pamiętnym dniu wygłosił członek Stowarzyszenia p. Sabin Garbusiński. Część muzyczna i wokalna wieczorku pod kierownictwem p. Wereszczyńskiego w zupełności zadowolniła słuchaczów. Z prawdziwą przyjemnością notujemy, iż stowarzyszenie uznało za właściwe pokrzepić serca i umysły swoich członków urządzeniem narodowego obchodu, a szczerze cieszyć się będziemy, jeżeli i na przyszłość z tej chlubnej drogi nie zejdzie.

Bawi w Krakowie p. Józef Kotarbiński, jeden z najwybitniejszych krytyków literatury i artysta dramatyczny teatrów warszawskich. K Kotarbiński przybył do Krakowa, ażeby wygłosić dwa odczyty „O Don Juanie Byrona i Beniowskim Słowackiego“. Dochód z odczytów przeznaczony na rzecz Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Odczyty p. Kotarbińskiego odłożone zostały na środę i czwartek z powodu dzisiejszych uroczystości na cześć Matejki.

Fundacya Lubomirskich nie może wyjść ze sfery projektów, pomimo najsolenniejszych przyrzeczeń namiestnika w Sejmie w r. 1886 poczynionych, iż kamień węgielny pod gmach fundacyi dla osieroconych chłopców położonym będzie z wiosną r. 1887. Sprawa ta wędruje ciągle między Lwowem a Wiedniem, między biurem namiestnika a biurem ministra spraw wewnętrznych. Konkurs rozpisanym został 28 lipca 1887, upłynął zaś z dniem 1 listopada 1887, — *jury* zakończyło swe posiedzenia w miesiącu styczniu br. i odtąd nie ma nawet ogłoszenia wyniku premiowania nadesłanych planów.

Posiedzenie Rady szkolnej okręgowej miejskiej odbyło się w sobotę dn. 12 bm. Uchwalono przedstawić Radzie miasta trzech kandydatów na posadę kierownika szkoły ludowej męskiej u św. Ducha tudzież na posady ewentualnie opróżnić się mające starszego i młodszego nauczyciela.

Magistrat uchwalił wystosować prośbę do namiestnika o zarządzenie, aby podanie Rady miasta jeszcze w r. 1882 wysłane, a domagające się zwiększenia liczby żołnierzy policyjnych o 33, doczekało się załatwienia. Dla wyjaśnienia przytaczamy, iż liczba żołnierzy tych wynosi 101. tj. tyle ile wynosiła przed 28 laty, — że we Lwowie jest 200 żołnierzy, a mimo tego domagają się powiększenia tej liczby o 50.

Oświetlenie plantacyj, które dotychczas było nader prymitywnem, ma być z dn. 15 bm ulepszonem przez ustawienie nowych latarń środkiem plantacyj. Lampy same są wyższe, a palniki mają być dokładniejsze.

Z teatru. W sobotę wystawiono po raz pierwszy komedyę w 3 aktach p. t. „Niespodzianki poślubne“ ułożoną podług noweli angielskiej Johna Pinero i przystosowaną do naszych niby stosunków. Rzecz cała tak mało ma sensu, iż na określenie jej wartości szkoda słów. Gra artystów przeważnie dostrajała się do wartości sztuki. Mówiono absurdy logiczne i stylistyczne, a bawili się utworem prawie sami tylko grający, którzy do tego nie zadali sobie fatygi, aby role umieć na pamięć.

Koncert Towarzystwa muzycznego pod kierunkiem dyrektora p. Barabasza ze współudziałem pań: ... Reginy Faerber, Anny Hawranka, oraz pp. dyrektora Żeleńskiego, Maryana Fontany i Wł. Henocha odbędzie się w piątek 18 b. m. w sali redutowej. Początek o godzinie pół do ósmej.

Drogi publiczne tak zwane „gościńce cesarskie“, tj. te, które są utrzymywane kosztem państwa a łączące Kraków z Wadowicami i Podgórze ze Skawiną, mają być ekskamerowane i krajowi na własność w zarząd do utrzymania oddane.

Nowy rozkład jazdy na kolei transwersalnej wejdzie w życie z dniem 1 czerwca br. O ile nam wiadomo, uwzględnionym został szczególnie w rozkładzie tym stosunek Krakowa do miejsc kąpielowych i tak jazda na przestrzeni z Krakowa do Starego Sącza, na której przebycie trzeba dotąd 11 godzin, odbywać się będzie w ciągu godzin 6, tak że bez zmęczenia wyjeżdżając o 9 rano z Krakowa, będzie można o 8 wieczór stanąć w Szczawnicy.

Wiosenne obozy otwarte zostaną na przeciąg trzechtygodniowy, począwszy od 15 bm., dla 13 pułku piechoty w Głogoczowie, a dla batalionu strzelców w Krzyszkowicach (dobrach księcia Montleart).

„Mieszaniny językowe“. Pod tym tytułem zamieszcza prof. Parylak w *Szkole* bardzo cenne uwagi o niewłaściwie i błędnie używanych wyrazach i zwrotach. Uwagi te zalecamy wszystkim, o czystość języka polskiego dbałym — a szanownego ich autora prosimy, aby zechciał nie oszczędzać w tych uwagach władz szkolnych, które nieraz popełniają rażące błędy. Wszak w tym samym numerze *Szkoły* pewna Rada szkolna okręgowa ogłasza termin, w którym mają wnosić podania kandydaci, ubiegający się o „pomienione posady“. Co to znaczy pomienione? Takiego wyrazu język nasz nie zna. Nie możemy też zgodzić się z samą szanowną Redakcyą *Szkoły*, gdy w tym samym numerze na str. 163 pisze, że „picie wody z lodem częstokroć ma miejsce“ Jakim sposobem picie wody mieć może miejsce. Jakim sposobem picie wody może miejsce znaleźć? Są to jednak jeszcze błędy mniej rażące od tych, z jakiemi można się teraz zbyt często spotkać w dziennikarstwie warszawskiem. Dość powiedzieć, że w feljetonie jednego z większych warszawskich dzienników czytamy: twarz cesarza była tak bladą, iż „czyniła jedno“ z jego białym płaszczem! *Horrendum!*

Bochnia 13 maja. (Koresp. *Nowej Reformy*) Konferencya okręgowa nauczycieli powiatu bocheńskiego dnia 6 maja b. r. w Bochni odbyta wybrała reprezentantem zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej, p. Wojciecha Gębicę, kierownika szkoły ludowej w Bochni.

Z Krosna donoszą nam, że z okazyi złożenia godności prezesa tamtejszej Rady powiatowej przez długoletniego i wielce zasłużonego dla powiatu p. Stanisława Biberstein Starowiejskiego liczne grono obywateli tego powiatu postanowiło pożegnać ustępującego ucztą wspólną w dniu 17 maja, dając tem wyraz uznania dla obywatelskiej gorliwości i uczynności prezesa.

Z Dublan. W krajowej niższej szkole rolniczej w Dublanach odbył się dnia 9 maja, w obecności marszałka krajowego J. hr. Tarnowskiego, tudzież radcy Wydziału krajowego dr. J. Wereszczyńskiego i posłów sejmowych pp. Henzla Seweryna, Langiego Tadeusza, publiczny końcowy egzamin z tymi uczniami, którzy obecnie zakład opuszczają. Szkoła ta, ciesząca się ogólnie dobrem imieniem, rozwija się z każdym rokiem, czego wybitnym dowodem były odpowiedzi uczniów. Przez cały czas egzaminu, który trwał blisko 8 godzin; z prawdziwem zajęciem przysłuchiwali mu się przybyli goście, a w szczególności pan marszałek. Egzaminatorami byli dyrektor Lubomęski, prof. dr. Wawuikiewicz, Rylski, Kubicki, Kahane, ks. Ryniak, Stepek i Barta. Z odznaczeniem zrobił egzamin uczeń Adolf Greis. Reszta 11 z postępem bardzo dobrym, wszyscy ci uczniowie udają się prosto na posady.

Zmarli. Franciszek Knauer właściciel znanej we Lwowie starej firmy handlu płótnami zmarł w 72 roku życia.

Ksiądz Franciszek Semenetz dr. filozofii, prałat papieski, jubilat proboszcz w Bełzie, zmarł w tych dniach. Zmarły cieszył się miłością ludu i poważaniem sfer obywatelskich.

Na cmentarzu *Montparnasse* w Paryżu, gdzie tylu wygnańców naszych spoczywa, przybył nowy bardzo ładny pomnik na grobie bohaterki z pod Małogoszczy, Henryki Pustowojtów, która w emigracyi wyszła za mąż na zasłużonego niemniej w powstaniu roku 1863 dra Stan. Lewenharda. Na pomniku umieszczony piękny medalion z brązu roboty Marcelego Gujskiego przedstawiający rysy walecznej Polki w profilu, a pod nim napis: „Henryka Lewenhard — z domu Pustowojtów — pełna odwagi, energii, poświęcenia — w kraju i na wygnaniu — na polu bitwy i w rodzinie. — 1843 — 1881“.

Repertoar teatru krakowskiego.

We wtorek 15 maja: Po raz drugi: „Niespodzianki poślubne“, komedya w 3 aktach podług angielskiego Johna Pinero, napisał Jan Jakubowski.

Uroczyste odebranie obrazu Matejki.

W wielkiej sali muzeum narodowego w Sukiennicach, przepełnionej doborową publicznością, odbył się dziś w południe uroczysty akt odebrania obrazu mistrza Matejki „Kościuszko pod Racławicami“ na własność narodową.

Oprócz zaproszonych na uroczystość najwybitniejszych osób w mieście, w akcie tym wzięli udział liczni członkowie Rady miejskiej, komitetu Muzeum Narodowego i komitetu zajmującego się zebraniem składek na zakupno obrazu.

Wprowadzony na salę przez członków komitetu hr. A. Potockiego i prezydenta Szlachtowskiego zabrał głos mistrz Matejko, a przemówienie jego można streścić jak następuje:

Kiedy obraz „Zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem“ był już przez naród zakupiony dla pozostawienia w Muzeum Narodowem w Krakowie, inny zwrot i inna myśl, powstała w umyśle autora obrazu, przeniosła dzieło gdzieindziej. Należało pomyśleć o wykonaniu innego obrazu, to też komitet zajmujący się zbieraniem składek, zamówił u mistrza Matejki dzieło rozmiarami

powagą dziejowej chwili mogące zastąpić dar przesłany do Rzymu.

Na razie rozpoczął mistrz obraz „Dziewica Orleańska" przewidując jednakże, iż może nie będzie on mógł być zrozumiałym całemu narodowi, prosił komitet o pozwolenie na dokończenie rozpoczętego dzieła, a gdyby ono nie odpowiadało wymaganiom, zobowiązał się wymalować dzieło inne więcej zastosowane do życzeń i uczuć narodu. Gdy obraz „Dziewica Orleańska" nie był przez naród silnie odczuty, chociaż w mniejszej warstwie znalazł uznanie — przeto mistrz przystąpił do wykonania swojego przyrzeczenia.

Zaprosił członków komitetu i oznajmił im, co zamierza malować, a na wybrany temat zgodzono się jednomyślnie. Obecnie stojąc przed dziełem ukończonem, dziękuje mistrz komitetowi i przewodniczącemu za wielką delikatność i uprzejmość, z jaką spieszono z udzielaniem zapasów z zebranego funduszu, czem ułatwiono ukończenie dzieła w stosunkowo krótkim czasie. Cieszy się mistrz, iż zaciągnięty dług zdołał wypłacić, tem więcej, iż wiele trosk przysparzało mu nie bardzo silne zdrowie. Dzieło ukończone staje się własnością narodu.

Po tem przemówieniu zabrał głos preses komitetu zajmującego się zakupnem obrazu hr. Artur Potocki w następujących słowach:

Lat temu 5 niespełna obchodził kraj dwuwiekową rocznicę potężnych czynów i dnia wielkiej sławy — rocznicę naszego króla Jana III, niosącego Wiedniowi odsiecz, pogaństwu pogrom, chrześcijaństwu oswobodzenie.

W tych chwilach, mistrzu, kończyłeś dzieło wspaniałe, oddające hołd przeszłości.

A kiedy rozeszła się wieść, że w cichej pracowni Twojej zwycięstwa króla Jana odżyć i uwiecznić się mają arcydziełem sztuki, powstała chęć zachowania tej pamiątki dla kraju i cały naród przejął się tą myślą tak szczerze, tak gorąco, tak żarliwie, że z całej Polski i ze wszystkich świata krańców, gdziekolwiek rozproszone biją serca polskie, płynął grosz i prośba o dzieło mistrza, sławiące króla — bohatera.

Wysławym go do siebie odrzekłeś, że pierwszeństwo nabycia dasz krajowi, jeżeli obraz będzie do nabycia.

Nadszedł dzień dwuwiekowej rocznicy potrzeby wiedeńskiej — dzieło Twoje, skończone, ukazało się, wzbudzając podziw i zachwyt.

A kiedy w dzień później zgromadziliśmy się, by wdzięcznie zaznaczyć ćwierćwiekowy okres Twej pracy na polu sztuki, ze zdumieniem podziwu usłyszano, że dziełu swemu inne dajesz przeznaczenie. Z hojnością królewską, z głęboką świadomością celów — złożyłeś obraz narodowi w darze, by go słał do Rzymu w ofierze Stolicy Apostolskiej, głowie kościoła; i tam w stolicy chrześcijaństwa dzieło Twoje świadczyć ma na zawsze: o czynach i zasługach narodu w świetnej przeszłości, o żywotnej wierze w teraźniejszości.

Narodowi zaś przeznaczyłeś stworzyć inne dzieło sztuki, znaczenia i doniosłości niemniejszej.

Dziś, Mistrzu, spełniasz wspaniale dane przyrzeczenie.

Twoje nowe dzieło bliższe nam; — nie świeci wspaniałością purpury, ani przepychem oręża, ani bogactwem rynsztunku, — w skromnych siermięgach potęga miłości Ojczyzny, oto Twoje ostatnie słowo. (*Przeciągłe brawa.*)

Chwile historyi nie powtarzają się, ale prawdy dziejowe trwają i pozostają niezmienne.

Promień miłości Ojczyzny, oświecający szerokie serce ludu — to treść dzieła, które stawiasz narodowi, jako drogoskaz przyszłości.

Przyjmując obraz, aby go umieścić na zawsze w Muzeum Narodowem, składamy Ci, Mistrzu, całem sercem dzięki za to wielkie dzieło sztuki i myśli.

Niech dzieło przyświeca lepszej przyszłości, a naród wspominać będzie na zawsze z czcią i wdzięcznością Twoje imię, Mistrzu! Bóg zapłać! (*Przeciągłe brawa.*)

Po przemówieniu tem odczytał hr. Potocki wykaz składek, złożonych przez naród na zakupno obrazu. Ogólna kwota wynosi 49.807 złr., w tej cyfrze z Galicyi 25.627. od przejezdnych osób z Królestwa Polskiego 14.785 rubli, z różnych miejsc kąpielowych 2 750 z Poznańskiego 2.754 złr., z Prus Królewskich 853 złr., z obojga Śląska 86 złr., z Bukowiny 211 złr., z Francyi 57 złr., ze Szwajcaryi 33 złr., z Włoch 25 złr., z Anglii 90 złr., z Szwecyi 137 złr., z Turcyi 11 złr., z Indyj Wschodnich 24 złr. z Ameryki 61 złr., z Australii 34 złr. Centy opuściliśmy. Sumy te wraz z procentami przyniosły powyżej podaną łączną kwotę 49.807 złr. Mowca zakończył słusznem zdaniem, iż zebrana kwota stanowczo nie dorównywa wartości dzieła.

Oznajmił dalej, iż prawa reprodukcyi obrazu należą do mistrza, któremu również wolno jest wysłać obraz na wystawy gdzie uzna za stosowne, poczem dzieło na zawsze pozostawionem będzie w Muzeum Narodowem.

Członek komitetu hr. Zygmunt Cieszkowski odczytał nadesłane na jego ręce następujące pismo od hr. Engöströma z Poznania:

„W imieniu tego ludu, który dostarczył bohaterów Miłosławia i Wrześni, w imieniu świętej idei, wspólnej z ideą Mistrza myśliciela się łącząc. a dzieląc się sercem z Wami cześć oddaję serdeczną Matejce, który nietylko potęgą geniuszu ale natchnieniem wieszczem narodowego widzenia, po mistrzowsku naznaczył i uświęcił najczystsze i najwznioślejsze uczucia polskie, zasadnicze uczucia wiary, miłości i nadziei — uczucia życia i prawdy ojczystej!

„Pobożna ofiara natchnionego Mistrza-Polaka, złożona ongi u stóp Piotrowego tronu, zaznaczyła tam wiarę naszą serdeczną, która w świetnej apoteozie obrony chrześcijaństwa i cywilizacyi pod Sobieskiego przewodem, przeszłość z przyszłością łącząc, — stanowisko nasze — racyę bytu życia i pracy polskiej, wobec całego świata wypowiadała; — a Racławice genialną ręką myśliciela i Mistrza dla Matki ojczyzny podjęte — to prawda prawdy — to treść idei, świetlane przyszłości naszej widzenie!"

W imieniu Koła literacko-artystycznego preses p. Juliusz Kossak odczytał następujący drukowany na pergaminie adres:

Mistrzu! Gdy przygnębieni klęsk ogromem, znękani krzywdą i boleścią w zwątpieniu upadliśmy na duchu, oświecałeś nam drogę nieszczęść wspaniałemi obrazami przeszłości, podnosiłeś nam serca chwałą i bohaterstwem przodków, budziłeś w nas męstwo wielkiemi przykłady, uczyłeś wielkich cnót, o których zapomnieliśmy, stawiałeś nam przed oczy wady, których nie umieliśmy porzucić. Dziś czynisz więcej. Na dalszą drogę dajesz nam jedyną pochodnię, poruszasz głębie serc naszych cudowną potęgą swego geniuszu, myśl wielką w kształty przyodziewasz, ukazujesz nam gdzie przyszłość i siła. Rozumiemy Cię Mistrzu drogi i rozumie Cię naród. Cześć Tobie wdzięczność, sława i chwała.

W imieniu młodzieży akademickiej prezes „Czytelni" p. Jaworski przemówił jak następuje:

„Zwycięstwo sukmany chłopskiej. tryumf nad wrogiem odniesiony przez dłoń chłopa, genialna myśl Twoja, mistrzu, przyoblekła w szatę nieśmiertelną. Wyczułeś tętno, jakiem bije życie narodu, a odtwarzając chwilę zbratania wszystkich w imię miłości ojczyzny, dałeś zadatek naszej przyszłości, jedynie zdrowej przyszłości. To też młodzież akademicka, porwana wielkością ducha, jaki z Twego dzieła wieje, pragnęła cześć swoją dla Ciebie, jako obywatela-mistrza, zaznaczyć korowodem obejmującym wszystkich, co wielbią i korzą się przed zasługami. Że jednak myśl ta wydała nam się za mało mówiącą, za krótkotrwałą, postanowiliśmy funduszem staraniem naszem zebranym, a pomnożonym naszym studenckim groszem przyczynić się do rozpowszechnienia Twego arcydzieła, do rozrzucenia go wszędzie, gdzie język polski panuje, gdzie bije serce polskie. Jeżeli chłop nasz widokiem siły swej, ku najświętszej sprawie zwróconej, wyszlachetnieje, jeżeli pierś jego wzniesie się w górę uczuciem czystem i najwznioślejszem, jeżeli zobaczy, do jakiego celu używać ma tego miecza, który mu na Twoim obrazie wręcza szlachcic, wtedy zabrzmi Ci, mistrzu, sława. o jakiej nikt nie marzył, wtedy nikt niczem już bardziej uczcić Cię nie zdoła".

Po oklaskach wywołanych tem przemówieniem jeszcze raz zabrał głos mistrz Matejko i oświadczył, iż pragnąłby, aby i obraz „Dziewica Orleańska" malowany dla narodu, w kraju mógł kiedyś pozostać. W słowach tłumionych uczuciem dobywającem się z piersi, zakończył rozrzewniony mistrz przemówienie swoje mówiąc: „Niech żyje wiara nasza, niech żyje lud, którego przeszłość już pokazała, a przyszłość pokaże, że potrzebnym być musi — niech żyje Ojczyzna!"

Po oklaskach, któremi przyjęła cała publiczność ten okrzyk, członkowie komitetu składali powinszowania mistrzowi — i na tem zakończyła się uroczystość.

Obraz Kościuszko pod Racławicami jutro będzie można oglądać w Muzeum Narodowem bezpłatnie.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

*** We Lwowie wyszło z druku przemówienie wygłoszone w katedrze lwowskiej na nabożeństwie w dniu 3 maja b. r. przez ks. Jana Siemieńskiego. Cena broszurki, z której czysty dochód ma być użyty na rzecz funduszu wdów i sierót po członkach Stowarzyszenia rękodzielników lwowskich „Gwiazda", wynosi 20 centów.

*** Kornel Ujejski, pisze *Gazeta Narodowa*, oddaje się jak zwykle z wielkiem zamiłowaniem muzyce; obecnie zaś poświęca wiele chwil swej pracy Beethovenowi, ilustrując wierszem niektóre ustępy jego wiekopomnych arcydzieł. Jedna z ostatnich prac takich, jest poezya napisana do „Larga" z sonaty fortepianowej op. 7. Ponieważ tekst wymagał układu na chóry i orkiestrę — przeto „Largo" zostało ubrane w szatę wokalno-instrumentalną. a pracy tej dokonał na wezwanie poety pan Stanisław Niewiadomski znany kompozytor.

*** Świeżo ukazały się w druku prelekcye Teofila Lenartowicza na uniwersytecie bolońskim pod tyt. *Sul carattere della poesia Polono-Slava. Conferenze di Teofilo Lenartowicz. Firense. 1887.* Poeta nasz zajmował się głównie: Mikołajem Kopernikiem, Janem Kochanowskim, Adamem Mickiewiczem i Antonim Malczewskim, obok tego jednakże wspomniał i o innych znakomitszych reprezentantach polskiego Parnasu Prelekcye odznaczają się wybornym stylem i trafną charakterystyką naszej poezyi i mają niebawem ukazać się w przekładzie węgierskim.

Dział ekonomiczny.

Kółka rolnicze. Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych wysłał już, podobnie jak w latach poprzednich, trzech agronomów teoretycznie i praktycznie wykształconych, na lustracye gospodarcze, a mianowicie: P. Edmunda Bielskiego do wszystkich „Kółek" powiatu bocheńskiego i tarnowskiego, a nadto do Kółka w Zakliczynie, w pow. brzeskim; p. Antoniego Świeżawskiego do Kółek roln. pow. przemyskiego, jarosławskiego, kolbuszowskiego i niskiego; p. Seweryna Wiśniewskiego do „Kółek roln." pow. myślenickiego.

Wzorowe warsztaty żydowskie w Warszawie. Od 1879 roku przy warszawskiej gminie starozakonnych istnieją warsztaty dla nauki rzemiosł. Inicyatywa utworzenia tych wzorowych warsztatów wyszła z pośród spadkobierców S. Natansona Warsztaty rozwijały się stopniowo i dzięki ofiarności członków gminy, dziś kształci się w nich przeszło 360 uczniów. Warsztatów tych jest sześć: stolarski, blacharski. szewski, krawiecki, szczotkarski i ślusarski Na Pradze otwarto w roku zeszłym dwa oddziały: ślusarski i szewski, które liczą około 100 uczniów. Nauka rzemiosła udziela się uczniom bezpłatnie, pod kierunkiem wykwalifikowanych majstrów, oraz czeladników, którzy dozorują nad dobrocią roboty, wykonywanej przy zastosowaniu najlepszych narzędzi rękodzielniczych. Obecnie gmina urządza wystawę wyrobów uczniów swoich warsztatów, wraz z wyprzedażą.

Targ na Kleparzu. (*Spr. Now. Ref.*). Kraków, dn. 11 maja.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	7·40	7·70
Żyto	5·40	5·60
Jęczmień	5·25	6·—
Owies	—·—	5·20
Groch	—·—	9·—
Tatarka	—·—	7·50
Proso	—·—	6·50
Fasola	7·—	10·—
Jagły	11·—	14·—
Ziemniaki (hektolitr)	1·70	1·80
Siano	—·—	3·—
Słoma	—·—	2·50
Jaja (za kopę)	—·90	1·10
Masło (za garniec)	3·50	4·25
Spirytus na 95 stopni Tralesa hekt	—·—	49·—
Okowita „ 80 „ „ „	—·—	45·—
Wyka	5·75	6·—
Koniczyna do siewu za 100 kilogr.		
„ biała	—·—	—·—
„ czerwona	25·—	40·—
Koniczyna na paszę	—·—	4·—

Ceny zbóż i produktów na giełdzie wiedeńskiej od 7 do 12 maja:

Pszenica na wiosnę 7·59—7·61, na maj-czerwiec 7·49—7·51; na czerwiec-lipiec 7·55 do 7·57; na jesień 7·80—7·82.

Żyto na wiosnę 6·14—6·16, na maj-czerwiec 6·10—6·12; na czerwiec-lipiec 6·12—6·14; na jesień 6·34—6·36.

Owies na wiosnę 5·46—5·48, na maj-czerwiec 5·46—5·48; na czerwiec lipiec 5·50—5·52, na jesień 5·80—5·82.

Kukurudza na maj-czerwiec 6·86—6·88, na czerwiec-lipiec 6·85—6·87, na lipiec-sierpień 6·35—6·87.

Jęczmień morawski prima 7·75—8·05, średni 6·75—7·75.

Konopie. Za 100 kilogrm. węgierskie surowe 27·00—32·00, galicyjskie surowe 23·00—28·00, czesane 30·00—40·00, włoskie, czesane, wyborowe 00·00—000— Usposobienie spokojne.

Chmiel. Za 50 klgr. Zatecki miejski z r 1887 90·—105·, podmiejski 90·—105·, wiejski 80·00 do 90·00. zielony 10—15

Konicz za 100 kilgr. Styryjski czerwony czyszczony 50 do 53, włoski 40 — do 44·—

Lucerna I sorty za 100 kilogr. włoska 60 — do 63·—, francuska 78·— do 82·—, węgierska 56·—60 złr. czeska biała 35·— do 45·—

Rzepak za 100 kilogr na wiosnę 11·20 do 11·75; banacki 00·00—00·00.

Spirytus bez beczki. Za 100 litrów w miejscu 25·85 — 26·00; na kwiecień-maj 26·25 do 26·35. Usposobienie spokojne.

Olej lniany. Za 100 kilo angielskiego 31·00 do 31·50

Nafta. Za 100 kilogr. gotowa, galicyjska 19·00 do 19·25, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 5·00 do 5·50, amerykańska 21·00—21·50.

Olej rzepakowy. Za 100 kilogramów zaraz 28·50 do 28·75, na wrzesień-grudzień 27·50 do 27·75.

Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogramów w miejscu za towar przedni 67·50—69·00. Usposobienie ożywione.

Łój. Za 100 kilog I sorty 30·25—31·00.

Telegramy „Nowej Reformy."

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 14 maja (Z Izby deputowanych). Minister Prażak, odpowiadając na interpelacyę Foreggera i Sturma w sprawie języka, w jakim się odbywają wpisy do ksiąg hypotecznych w okręgu sądu apelacyjnego w Grazu, przypomina, że już na mocy dawniejszych rozporządzeń ministeryalnych język słoweński uzyskał prawo obywatelstwa w sądach i to równie w sprawach karnych, jak i cywilnych; odnosi się to zatem także do spraw hypotecznych. Rozporządzenie zaś, o którem wspomniano w interpelacyi, odnosi się do pewnego wyjątkowego wypadku w sądzie powiatowym cylejskim, gdzie podanie załatwiono w języku słoweńskim, atoli wpis w księgę hypoteczną uskuteczniono w języku niemieckim. Ministerstwo poleciło zatem sądowi apelacyjnemu, ażeby ten błędny krok sądu powiatowego został naprawiony.

Minister występuje przeciw twierdzeniu, jakoby język słoweński nie nadawał się do wpisów hypotecznych i nazywa je nieuzasadnionem. Przeciw temu przemawia już ta okoliczność, że ustawy państwowe i krajowe wychodzą także w tym języku i że język ten jest używanym w Krainie przy załatwianiu spraw. Ponieważ rozporządzenie, o którem mowa, odnosiło się wyłącznie do jednego wypadku, przeto minister nie uważał za rzecz stosowną uwiadomić o niem wydział krajowy. (Oklaski po prawicy).

W dalszym toku rozprawy budżetowej przyjęła Izba rozdział o loteryi 101 głosami przeciw 79. P. Roser przemawiał za zniesieniem loteryi i totalizatora.

Wiedeń, 14 maja. Z Belgradu donoszą do *Pol. Corr.*: Bułgarski agent dyplomatyczny zwrócił uwagę rządu serbskiego na pojawienie się kilku małych oddziałów zbrojnych wzdłuż granicy serbsko-bułgarskiej. głównie w okolicy Trna. Rząd serbski przyrzekł zarządzić bezzwłocznie odpowiednie środki dla zapewnienia spokoju na granicy.

Wiedeń, 14 maja. Wśród najwspanialszej pogody uroczystość odsłonięcia pomnika cesarzowej Maryi Teresy odbyła się wczoraj o godzinie 1 w południe, według programu w obecności obojga cesarstwa z arcyksiężniczką Maryą Waleryą, obojga cesarzewiczostwa z arcyksiężniczką Elżbietą, wszystkich członków rodziny cesarskiej, mnóstwa dostojników i ministrów — wspólnych, austryackich i węgierskich z wyjątkiem Treforta i Barossa, wszystkich dygnitarzy nadwornych, grona dyplomatycznego, wszystkich komenderujących, namiestników, dalej prezydyów obu Izb parlamentu, generalicyi, kawalerów orderu Maryi Teresy, duchowieństwa i arystokracyi z obu połów monarchii. — Trybuny przepełnione były dostojną publicznością. Szczególniejszą uwagę zwracali na siebie potomkowie osobistości, które na pomniku zostały uwiecznione, — między tymi dwunastu członków książęcej rodziny Liechtensteinów, dalej potomkowie Dauna, Kaunitza, Nadasdy'ego, Khevenhuellera, Haugwitza, Trauna, Abensperga, Laudona.

Miejsce uroczystości z tłumem urzędowych osobistości, kawalerów orderu, gwardyą, dostojników w uniformach kapiących od złota, dalej z trybunami przepełnionemi przedstawiało widok prawdziwie zajmujący.

O godzinie 12¾ przybyli członkowie domu cesarskiego, a o godzinie 1 oboje cesarstwo, powitani hymnem narodowym. Cesarzowa i arcyksiężniczka, wyglądające kwitnąco, obudzały powszechny podziw.

Zaraz po przybyciu cesarza wśród huku dział i odgłosu dzwonów, przyczem wojsko broń prezentowało, spadła zasłona z pomnika. Cesarz, będący w mundurze marszałka, oraz wszyscy obecni odkryli w tej chwili głowy.

Z kolei odprawił kardynał Gangbauer uroczyste nabożeństwo, a stowarzyszenie śpiewaków odśpiewało hymn. Następnie cesarzowi przedstawiono komisyę pomnikową, twórcę pomnika Zumbuscha i wszystkich, którzy przy wykonaniu byli czynnymi. Do wszystkich cesarz przemawiał z wielkiem uznaniem ich pracy.

Następnie cesarz, prowadząc pod rękę cesarzową, obszedł do koła pomnik, a za parą cesarską postępowali członkowie rodziny cesarskiej, książęta i księżniczki. Poczem spotkał cesarza arcyksiążę Albrecht na czele kawalerów orderu Maryi Teresy. Wówczas cesarz rozmawiał z każdym z osobna kawalerem.

Popołudniu był wielki obiad dworski, na który zgromadzili się wszyscy członkowie rodziny cesarskiej.

Wiele rodzin arystokracyi wiedeńskiej złożyło na pomniku wieńce.

Wiedeń, 14 maja. Na przedstawienie galowe, które zakończyło wczorajszą uroczystość, zgromadzili się wszyscy dygnitarze, arystokracya, ten sam dobór towarzystwa wiedeńskiego, który był obecnym na odsłonięciu pomnika Maryi Teresy. Członkowie rodziny cesarskiej, z wyjątkiem cesarzowej, byli również obecni w loży cesarskiej i w innych łożach dworskich. Cesarz ukazał się w loży o w pół do ósmej w towarzystwie cesarzewicza, cesarzewiczowej i kilku innych osób z rodziny cesarskiej — przy dźwiękach hymnu narodowego — i stał się przedmiotem entuzyastycznej owacyi, która trwała przez kilka minut. Przedstawienie zakończyło się o trzy kwadranse na dziewiątą apoteozą Maryi Teresy, przyczem odegrano hymn narodowy. Cała publiczność zwróciła się ku loży cesarskiej z okrzykami: „niech żyje cesarz!"

Praga, 14 maja. Z powodu odsłonięcia pomnika Maryi Teresy, w obydwóch tutejszych teatrach niemieckich odbyły się uroczyste przedstawienia z apoteozą Maryi Teresy, wśród patryotycznych owacyj.

Berlin, 14 maja. Wczoraj cesarz Fryderyk spał spokojnie. Siły zaczynają powracać. O dziesiątej cesarz wstał i o własnych siłach przeszedł do swego gabinetu.

Paryż, 14 maja. W Douai i w Lille Boulanger wypowiedział mowy, występując przeciwko obecnej konstytucyi, która nie przedstawia żadnego sposobu usunięcia prezydenta republiki, gdy ten nie chce ustąpić. Dalej mowca krytykował parlamet francuski, przemawiał gorąco przeciw dalekim wyprawom na wschód, — zaprzeczał wszelkim posądzeniom, jakoby miał dążyć do dyktatury, — wreszcie z naciskiem zaznaczył, iż przy każdej sposobności oświadczał się zawsze za utrzymaniem godnego pokoju.

Barcelona, 14 maja. Na uroczyste otwarcie wystawy zgromadziło się w tutejszym porcie 88 okrętów wojennych z 35 do 38 tysiącami załogi.

Belgrad, 14 maja. Król Milan dziś rano odjechał do Wiednia.

Sofia, 14 maja. Reszta rozbitego oddziału zbrojnego w sile 18 ludzi jest obecnie ściganą między Dubnicą a Kistendilem.

Według depeszy, jaka doszła do Trna, inny podobny oddział czekał w Serbii na wiadomość o powodzeniu pierwszego oddziału, aby przekroczyć granicę i wpaść do Bułgaryi.

Warna, 14 maja. Onegdaj przybył tu książe Ferdynand; przyjmowano go z wielkim entuzyazmem. Nazajutrz książe miał odjechać do Lompalanki.

Kursa telegraficzne.
Na giełdzie wiedeńskiej

dnia 14 maja 1888.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	78	45
Zjednoczony dług w srebrze	80	30
Austryacka renta złota	109	40
5% austryacka renta (marcowa)	93	10
Akcye banku austro-węgierskiego	873	—
Akcye kredytowe	278	10
Londyn	126	95
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	06
Dukaty austryackie	5	95
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	17½

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje

NADESŁANE.

Dzisiejsza część inseratowa zamieszcza ogłoszenie znanego Domu Bankowego w Hamburgu: *Valentin i Ska*, dotyczące najnowszej loteryi hamburgskiej, na które szczególniejszą uwagę się zwraca. Nie chodzi tu bowiem o prywatne przedsiębiorstwo, lecz o loteryę państwową, przez rząd przyjętą i potwierdzoną.

Kraków, dnia 14/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rubli	104 5	105 25
Marki niemieckie za 100 mar.	61 90	62 50
20-to frankówka złota	10	10 08
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	102 —
4½% Pożyczka krajowa galic. „ „ 100	89 50	90 75
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	102 —	103 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	92 —	93
5% Obligi komunalne I Emis.	99	100 50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	93 —	94 6
4% „ „ „ „ II Em.	90 —	92 —
4½% „ „ „ „ „	93 75	94 75
5% „ „ „ „ „	00 50	101 50
5% „ „ „ „ z prem. 10%	100 50	101 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	97 75	98 75
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	99 25	100 25
4% „ likwidac. „ „ „ 100	89 5	91 —

Lwów, dnia 12/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	280 —	285
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 70	101 80
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 50	94 50
4% „ „ „ okr. 56 „ 100	91 —	92 —
4½% Listy zast. Banku kraj. „ „ 100	92 —	93 —
4% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	97 75	98 90
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	102 25	103 50
5½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	89 75	91 75
4% Oblig. komun. Banku kraj. „ 100	99 50	101 —

Warszawa, dnia 12/5. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	100 70	100 90
4% Listy likwidacyjne „ „ 100	89 80	90 2
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	99 50	100 —
5% „ „ „ II „ „ „ 100	98 50	99 —
5% „ „ „ III „ „ „ 100	97 95	98 30
5% „ „ „ IV „ „ „ 100	97 75	98 10

Wiedeń, dnia 12/5.
Obligi długu państwa bez bieżącego kuponu.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. ab 16% za złr. 100	78 50	79 70
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	80 30	80 50
4% „ „ złota „ „ 100	109 60	109 80
5% „ „ papier. nowa „ „ 100	93 10	93 30
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	131 50	132 25
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ 100	133 50	133 60
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ 100	138 25	139 —
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	168 —	168 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 —	168 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% Renta złota na 1000 złr. za złr. 100	6 80	97
5% „ papierowa „ „ 100	85 45	85 65
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 40	114 80
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 50	122 —
„ „ „ 50 „ „ „ 100	121 50	122
4% Losy Cisańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	125 —	125 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m.k.	102 20	102 70
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	101 50	102 5
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 —	104 7
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	105	105 75

Różne inne pożyczki.

	płacą	żądają
5% Losy Donau-Regulir z 1870 za sztukę 1	118 50	119 —
[illegible] z 1878 „ „ 1	105 50	106 50
[illegible] pr. po 100 fran. „ „ 1	22 35	32 75
0% Losy tureckie pr. 400 „ „ „ 1	20 30	20 50

Listy zastawne.

	płacą	żądają
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	92 —	92 75
5% „ obl. komun. „ „ 100	99 50	100 50
5% Banku hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	100 50	100 90
5% „ „ „ 40-letnie „ „ 100	97 75	98 —
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	100 50	101 10
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. „ „ 100	102 50	103 —
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 41 „ „ 100	89 25	88 5
4½% „ „ „ „ „ „ 100	93 85	4 25
5% Gal. Tow. kred. ziem. stare „ „ 100	100 95	101 40
4½% Banku austro-węgiersk. „ „ 100	101 30	101 60
4% „ „ „ „ 100	100 10	100 6
4% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	105 —	105 50

Obligacye pierwszeństwa kolei.

	płacą	żądają
5% Albrechta na 300 złr. za 100	98 50	99 2
5% Ferdynanda północ. na 300 „ „ 100	— —	— —
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	98 80	99 40
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	100 80	101 50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab. 10% „ 100	79 75	80 25
4% Lwow.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	88 50	89 —
4% Rudolfa w złocie „ 200 „ „ 100	125 —	126 —
5% Siedmiogrodzkie „ 200 „ „ 100	97 50	98 —
3% Lomb. (Südb.) na 500 fr. za sztukę 1	144 25	145 —
5% Przem.-Łup. I. Em. na 200 złr. za 100	— —	93 50
5% Nordosty „ 300 „ „ 100	96 80	97 30

Losy.

	płacą	żądają
Budap. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	8 90	9 20
Kred. dla handlu i przem. na 100 złr. w. a.	178 50	178 75
Klary „ 40 „ m. k.	55 40	56 —
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	118 —	119 —
Krakowskie „ 20 „ w. a.	19 25	19 75
Ofner (miasta Budy) „ 40 „ w. a.	57 —	— —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	17 30	17 60
„ „ węgier. „ 5 „ w. a.	11 40	11 70
Rudolfa „ 10 „ w. a.	20 25	20 75
Stanisławowskie „ 20 „ w. a.	— —	34 —
4½% Tryesteńskie „ 100 „ m. k.	138 —	139 —
4% „ „ 50 „ w. a.	70 50	— —

Akcye bankowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
6 —	Anglobank na 200 złr.	104 75	105 20
5 —	Bankverein Wiener „ 100 „	88 22	88 50
13 —	Kredyt. dla handlu i przem. „ 160 „	278 20	278 50
18 —	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	2 8 25	279 75
30 —	Laenderbank „ 200 „	212 —	212 50
39·80	Austro-węgierskie „ 600 „	874 —	876 —
12 —	Unionbank „ 100 „	200 —	200 50
21 —	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	284 —	288

Akcye kolejowe.

Ostat. dywid.		płacą	żądają
10 —	Alföld-Fiuma na 200 złr.	175 25	176 25
117	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2500	2505 —
7·35	Karola Ludwika „ 210 „	202 —	202 50
13·50	Lwowsko-Czerniow-Jassy „ 200 „	212 75	213 25
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	140 75	141 25
9·50	Rudolfa „ 200 „	184 —	184 50
9·94	Siedmiogrodzkie „ 200 „	172 75	173 25
27 fr.	Staatseisenbahn „ 200 „	234 50	234 70
1 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	77 25	77 75
16·87	Żegluga na Dunaju „ 500 „	355 —	357 —

Waluty.

	płacą	żądają
Dukaty pełno ważne za sztukę	5 95	5 97
20-to Frankówki „ „	10 05	10 06
20-to Markówki „ „	12 43	12 45
Pół-Imperyały ros. pełno ważne „ „	10 36	10 38
Funty szterlingi „ „	12 65	12 70
Banknoty włoskie „ „	49 70	49 80
Ruble papierowe za 100 sztuk	104 50	104 75

SZCZAWNICA.

Jak lat poprzednich, tak i na ten sezon zaopatrzyłam moją **księgarnię i wypożyczalnię** w najnowsze dzieła.

W tym samym domu są **pokoje suche, z piecami** i z wszelkiemi wygodami, po umiarkowanej cenie do wynajęcia 796 1 3

Właścicielka

Felicya Gawrońska.

W Zawodziu.

W Zawodziu poczta Wojnicz jest za bardzo niską cenę do sprzedania **młocarnia parokonna** wraz z **sieczkarnią,** w zupełnie dobrym stanie, oraz **kierat** i **szopa** wskutek wysprzedaży całego inwentarza. 821 1 3

Mieszkania.

1. 5 mniejszych pokoi, przedpokój, kuchnia, spiżarka, na I piętrze, przy ulicy Batorego, 26;
2. 3 pokoje, weranda, kuchnia, nad Rudawą na lewo, za Wolską rogatką,

każdego czasu lub od 1 lipca do wynajęcia. 820 1 3

Pomieszkanie w willi „Kamienica" w Swoszowicach

w pięknem położeniu

jest na lato lub na stałe do wynajęcia.

Do mieszkania wynajętego stale może być odstąpioną część gruntów, do „Kamienicy" przytykających.

Bliższej wiadomości udziela handel **Porębskiego & Zimlera**, w Krakowie, Rynek. L. 8. 819 1 3

ŁOMNICA

3 kilometry od miasteczka Piwnicznej, w pięknej górzystej okolicy położona, posiada silne źródła **wody kwaśno-szczawowej, żelaznej i siarczanej,** nadto kąpiele rzeczne w miejscu lub też w Popradzie. Dostać można każdego czasu żętycy, słodkiego i kwaśnego mleka, oraz taniego pomieszkania.

Łaskawe zgłoszenia adresować należy do **Urzędu gminnego w Łomnicy** poczta **Piwniczna.** 810 1 3

Do Krynicy.

Dla przewozu osób, udających się do Krynicy oraz do wycieczek i przyjemności, polecam swe **eleganckie i wygodne powozy parokonne**, jako też **konie wierzchowe pod siodło męskie i damskie.** Uprząż i siodła angielskie, najpiękniejszego fasonu. Wierzchowce po 80 ct. za godzinę, na dłuższy czas taniej. Cena od powozów bardzo umiarkowana. Z zamówieniami upraszam udawać się pod adresem: **Jędrzej Zdebloz, właściciel powozów w Muszynie.** 827 1 3

Poszukuje się

fotografa

obeznanego dokładnie z systemem fotografowania.

Bliższej wiadomości udziela Redakcya „**Przeglądu powiatowego**" w Bieczu. 828 1 3

Do sprzedania

fortepian, różne meble, porcelana i inne rzeczy.

Wiadomość: Plac Dominikański, 3, I piętro, 4 drzwi. 825 1 2

Wioska

blisko Krakowa, 168 morgów, z dobremi budynkami, z ładnym, murowanym domem, jest **do sprzedania.**

Zgłoszenia przyjmuje właściciel kamienicy, **Kraków, ul. Karmelicka, L. 38. parter.** 824 1 5

Na letnie mieszkanie

w pięknej górskiej okolicy, mila od miasta Pilzna, przyjmuje się inteligentne osoby, miesięcznie od osoby za mieszkanie, wikt i usługę, prócz prania, 30 złr

Adresu udziela Administracya „Nowej Reformy". 829 1 3

Plac pod budynek

233 sążni □, przy **ulicy Czarna wieś,** otoczony parkanem, z całem urządzeniem do sprzedania za cenę 1500 złr. 830 1 3

Wiadomość: **ulica św. Tomasza, 17.**

Carbolineum Avenarius.

Najtańsza powłoka barwy orzechowo-brunatnej na drzewo. Ochrona przed zgnilizną. Zapewnienie trwałości nieskończone dachów gontowych, budynków gospodarskich, narzędzi i drewna wszelkiego rodzaju. Każdy robotnik może powlekanie wykonywać. Około 5 kilo posyłamy franco za 1 złr. 80 ct. do każdej stacyi pocztowej.

Prospekty i tafelki próbkowe gratis i franco.

Carbolineumfabrik Amstetten

Avenarius & Schranzhofer

Biuro: Wien, III, Hauptstrasse, 84.

Przed naśladowaniem przestrzegamy, tylko pełne nazwisko „Carbolineum Avenarius" daje gwarancyę. 712 2 10

Skład w Krakowie u p. W. Krzysztofowicza.

Do dworu w Galicyi, pod miastem Sędziszowem, potrzebny od maja

dozorca folwarczny

czyli karbowy klucznik, umiejący czytać, pisać i rachować, w średnim wieku, dobrze polecony. Ogrodnik będzie miał pierwszeństwo.

Adres: **Jan Smoliński** poste restante **Sędziszów.** 779 2 3

Realność z ogrodem

na przedmieściu Krakowa, jest z wolnej ręki **do sprzedania.**

Wiadomość: **ulica Długa, L. 82.**

Pośrednictwo wykluczone. 766 3 3

Stacya kolei **Muszyna-Krynica.** Z Krakowa 8 godz. Ze Lwowa 12 godz. Z Buda-Pesztu 12 g.

KRYNICA

Apteka, poczta, telegraf, sąd powiatowy, notaryat w miejscu.

c. k. Zakład zdrojowo-kąpielowy.

Nader obfita i silna „szczawa alkaliczno-żelazista".

Główniejsze środki lecznicze są:

Kąpiele mineralne ogrzewane metodą Schwarza w budynku o 73 gabinetach, kąpiele borowinowe w osobnym budynku o 27 gabinetach, kąpiele gazowe przy głównym zdroju, metodyczne picie wód z licznych źródeł mineralnych o różnym składzie chemicznym. Doskonała żentyczarnia, nowa kefirnia, kilka mleczarń, nowy i wzorowy Zakład gimnastyczny, park wielki z wygodnemi spacerami.

Ku wygodzie i rozrywce gości służy przeszło 1100 pokoi z całkowitem umeblowaniem, w przeważnej części z piecami, liczne restauracye, cukiernie, teatr przez cały sezon, czytelnia gazet, dwie wypożyczalnie książek, tygodnik kąpielowy „Krynica", fortepiany, orkiestra zdrojowa, fotograf, liczne i różnorodne sklepy, modniarki, różni rękodzielnicy.

W domu „pod Zamkiem" są do wynajęcia pokoje tylko na przeciąg 24 godzin.

Połączenie bezpośrednie koleją transwersalną do stacyi Muszyna-Krynica.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań skarbowych jako też wszystkich rodzai kąpieli o $1/3$ część niższe.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego **Dra Kopffa** praktykuje . lekarzy.

Frekwencya roczna wynosi wyżej 4000 osób.

W samym zakładzie znajduje się

c. k. Zakład wodoleczniczy

pod kierunkiem specyalisty Dra Ebersa.

Sezon otwarty od 15 maja do 30 września.

Na żądanie udziela wyjaśnień *c. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.* 808 1 6

L. 3.228.

Obwieszczenie.

Gmina miasta Stanisławowa oddaje w drodze ofert pisemnych na podstawie cen jednostkowych, budowę koszar normalnych dla sztabu pułkowego, dla trzech batalionów, dla kadru uzupełnienia batalionu 58 pułku piechoty, dla kadru uzupełnienia kompanii 30 batalionu strzelców, następnie adaptacye koszar dorywczych przy ulicy Kamińskiego, których koszta wynoszą w przybliżeniu ogólną kwotę 200.000 złr. w. a.

W dniach **od 10 do 15 maja 1888** w godzinach urzędowych przyjmowane będą pisemne oferty w Magistracie, w którychto dniach przedsiębiorcy mogą oglądać plany szczegółowe, zbadać stan cen jednostkowych, jakoteż warunki licytacyjne od godziny 10 rano do 1 popołudniu w biurze Wydziału technicznego, gdzie też i bliższe wyjaśnienia udzielone zostaną.

Oferty wnosić można na całą budowę, lub na poszczególne działy robót.

Wadyum (poręka) na całą budowę wynosi 4.000 złr., na roboty murarskie, pomocnicze i brukarskie 2.000 złr., na roboty ciesielskie 900 złr., blacharskie 400 złr., ślusarskie 350 złr., stolarskie 210 złr., szklarskie 70 złr. pokostnicze 65 złr.. malarskie 5 złr. w. a.

Magistrat król. miasta Stanisławowa dnia 30 kwietnia 1888.

790 3 3 *Kamiński.*

Premiowane na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w Krakowie 1881 r. wina lecznicze.

MALAGA z fosforanem wapniowym

wyrobu

aptekarza Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Wino to wprowadza do organizmu materyę potrzebną dla utworzenia kości i zębów. Z nadzwyczajnym skutkiem działa przeciw wycieńczeniu kości, szkrofułom, chorobie angielskiej i tuberkułom, posila i odtwarza cały organizm.

Główny skład w aptece pod „złotym słoniem" 102 15 0

Henryka Blumenfelda we Lwowie.

Cena butelki 1 złr. 50 ct., podwójnej 2 złr. 50 cent.

Skład dla Krakowa w aptece Wgo **E. Stockmara**, ulica Grodzka.

Broszurki o winach leczniczych, oraz wykaz świadectw o skuteczności tychże wysyła na żądanie bezpłatnie apteka pod „złotym słoniem" H. Blumenfelda we Lwowie.

JAN IHNATOWICZ

poleca

wyśmienite MYDŁA do mycia twarzy, rąk i kąpieli,

wyszczególnione za swe znakomite własności

7 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Mydło do golenia brody 25 ct
Mydło migdałowe 10, 20 i 25 ct.
Mydło kokosowe, białe do rąk, 10 i 20 ct
Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct.
Mydło gryslkowe, wyśmienite do twarzy i rąk, 40 ct.
Mydło żółtkowe, wydelikaca, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
Mydło ziołowe, otrzymujące się przez zgęszczenie soku roślin aromatyczno-żywicznych, znakomite 25 ct.
Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
Mydło paczułowe, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
Mydło różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
Mydło oliwne dla dzieci 36 ct.
Mydło z igieł sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.
Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nadaje białość i delikatność 30 ct.
Mydło fijołkowe, przyjemnej woni 45 ct.
Mydło kosmetyczne, usuwa piegi, opalenia słoneczne, twarzy prywraca świeżość i białość 60 ct.
Mydło hygieniczne przetłuszczone, nadzwyczaj delikatne i specyalnie zastosowane do twarzy 50 ct.
Mydło ryżowe, używa się do wydelikacenia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 c.
Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące, wybornie oczyszcza skórę i chroni od pryszczenia się 30 ct.
Mydło glicerynowe przeźroczyste, zawiera 35% czystej gliceryny, znakomicie wpływa na naskórek 20, 30 i 40 ct.
Mydło glicerynowe płynne, we flaszeczkach, oczyszcza skórę od pryszczy, liszajów, trądzików, **flaszka** 40 ct.
Mydło piaskowe, do mycia rąk, 15 i 25 ct.
Mydło pumeksowe, do mycia kołnierzyków i mankietów gutaperchowych 50 ct.
Mydło tymulowe znakomicie oczyszcza skórę od wszelkich wyrzutów 15 ct.
Mydło karbolowe, bardzo korzystnie myć ręce, twarz, a nawet całe ciało w czasie epidemii, celem ochronienia się od zakażenia 20 ct.
Mydło siarkowe, z wielkiem powodzeniem używa się do zniszczenia pryszczów i wszelkiego rodzaju wyrzutów na skórze 25 ct.
Mydło benzesowe, bardzo korzystnie używa się do usunięcia wyrzutów i plam skórnych 25 ct.
Mydło kamforowe, uśmierza świędzenie i pieczenie skóry, usuwa wyrzuty i czerwoność z twarzy i rąk 25 ct.
Mydło miodowe, do wydelikatnienia rąk, kawałek 10 ct.
Mydło mieszczańskie, znakomite, 10 ct.
Mydło smołowe, zawiera 40% czystej smoły (dziegciu) usuwa pryszcze, liszaje, wszelkie wysypki skórne, pocenie nóg i łupież na głowie 30 ct.
Mydło smołowo-glicerynowe, miękczy i oczyszcza skórę od liszajów, trądzików i t. p., kawałek 30 ct. 93 56 0

Nabyć można **we Lwowie** w sklepach własnych ul. Kopernika, l. 3, Hotel Europejski i ul. Halicka róg Wałowej. **W Krakowie** Sukiennice, l. 20. **W Czerniowcach** Rynek, l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach.

Od **30 czerwca** przebywać będę **w Karlsbadzie** (Schwarzer Löwe). 802 2 3

Docent Dr. Jaworski.

Kraków, ulica Sławkowska, 12

BIURO NAUCZYCIELSKIE

Maryi Wysockiej

Kraków, Bracka, 5. 608 2 3

Mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem **guwernerów, guwernantek** i **bon** różnych narodowości.

Ukończony technik

z wydziału budowniczego w Wiedniu, posiadający praktykę, poszukuje posady.

Listy pod lit. **M. K.** przyjmuje Admin. „N. Reformy" w Krakowie. 739 4 6

W zamiarze założenia **ALBUMU PAMIĄTKOWEGO,** upraszam jak najuprzejmiej wszystkich tych panów, którzy 1848/49 roku bądź to w legionie polskim, bądź w węgierskich pułkach na Węgrzech służyli, aby raczyli na moje ręce nadesłać swoje fotografie w formacie karty wizytowej i po trzy egzemplarze, gdyż album w 3 egzemplarzach jest projektowanem.

Fotografie mają być zdejmowane bez nakrycia głowy i własnoręcznym podpisem opatrzone, a na odwrotnej stronie opisaniem w krótkości stanu służby w 1848/49 z oznaczeniem broni i stopnia wojskowego.

Ci, którym obecnie trudno o fundusz na zdjęcie fotografii, mogą, odsyłając fotografie, żądać od podpisanego zwrotu wydanej na fotografie kwoty albo wysłać fotografie za pobraniem pocztowem; w takim razie musi być na kopercie wymienione nazwisko, od kogo fotografia pochodzi.

Prośbę powyższą zwracam również do familii tych, którzy już nie żyją, a których fotografie znajdują się w rękach rodziny, proszę tylko o zapisanie nazwiska i dnia śmierci zmarłego legionisty na fotografii, którą na żądanie obowiązuję się zwrócić.

W przekonaniu, że ani jeden z Szanownych Panów nie odmówi powyższej prośbie mojej, oczekując przesyłki zostaję

z uszanowaniem

Szybalski Felicyan,

b. ułan 2 pułku w szwadronie ś. p. S. Korzelińskiego, obecnie dzierżawca dóbr **w Morawicy** ost. poczta **Liszki.** 618 9 10

Do sprzedania

realność w Szczawnicy

składająca się z domu mieszkalnego, pięknych budynków gospodarczych i kilkunastu morgów gruntu, tudzież **grunt budowlany** w bliskości dworca gościnnego.

Wiadomość: **M. N.** poste rest. **Szczawnica.** 767 4 6

KOCIOŁ PAROWY Dupuis'a

z dwoma bulierami, kompletny, 109 □ m., paleniska w zupełnie dobrym do użycia i ruchu stanie, jakoteż prawie nowe **Rezerwy** do sprzedania.

Gustaw Stifter,

Wiedeń,

728 7 14 **I. Eschenbachgasse. 10.**

WIELKA PIENIĘŻNA LOTERYA.

500.000 Marek

udziela w szczęśliwym wypadku najnowsza wielka loterya w HAMBURGU przez państwo zagwarantowana jako największa wygrana.

Szczegółowo jednak:

1	Prem. à M.	300000
1	Wygr. à M.	200000
1	Wygr. à M.	100000
1	Wygr. à M.	90000
1	Wygr. à M.	80000
1	Wygr. à M.	70000
2	Wygr. à M.	60000
1	Wygr. à M.	55000
1	Wygr. à M.	50000
1	Wygr. à M.	40000
1	Wygr. à M.	30000
7	Wygr. à M.	15000
1	Wygr. à M.	12000
26	Wygr. à M.	10000
56	Wygr. à M.	5000
106	Wygr. à M.	3000
257	Wygr. à M.	2000
2	Wygr. à M.	1500
515	Wygr. à M.	1000
839	Wygr. à M.	500
30020	Wygr. à M.	145
15960	Wygr. à M.	200, 150, 124. 100. 94. 67. 40. 20.

Najnowsza loterya przyzwolona przez wysoki rząd w **HAMBURGU**, zabezpieczona całym majątkiem państwowym, liczy **95.500 losów,** z których **47.800** z pewnością będą wygranemi. **Cały kapitał przeznaczony do wylosowania wynosi:**

9.160.290 marek.

Szczególna zaletą tej loteryi jest to, iż wszystkie 47.800 wygranych, które oznaczone są wobok stojącej tabeli, w kilku już miesiącach i to w siedmiu klasach z pewnością muszą być wylosowane.

Główna wygrana pierwszej klasy wynosi **50.000 marek**, wzrasta w drugiej klasie do **55.000**, w trzeciej do **60.000**, w czwartej do **70.000**, w piątej do **80.000**, w szóstej do **90.000**, w siódmej zaś względnie do **500.000**, specyalnie jednak do **300.000** i **200.000 marek** i t. d.

Sprzedażą oryginalnych losów tejże loteryi zajmuje się **niżej podpisany dom handlowy,** zechcą więc wszyscy, chcący zakupić losy oryginalne, z zamówieniami do niego się zwracać.

Szanownych zamawiających uprasza się o załączanie należytości w **austryackich banknotach,** lub też **znaczkach pocztowych.** Można też przesłać pieniądze za **przekazem pocztowym;** na życzenie zaś wykonywamy obstalunki i za **pobraniem pocztowem.**

Do ciągnięcia pierwszej klasy kosztuje:

1. cały orygin. los Złr. 3.50
1. połowa orygin. losu Złr. 1.75
1. 1/4 część orygin. losu Złr. 0.90

Każden otrzymuje **los oryginalny,** opatrzony herbem państwowym i równocześnie **urzędowy rozkład ciągnień.** Zaraz po ciągnieniu otrzyma każden biorący udział urzędową **listę** wygranych, opatrzoną herbem państwa. **Wypłata wygranych następuje natychmiast pod gwarancyą państwa, jak to w planie leży.** Gdyby komuś z otrzymujących nie podobał się wbrew spodziewaniu plan ciągnień, jesteśmy gotowi przyjąć losy nieodpowiednie przed ciągnieniem i zwrócić należytość otrzymaną za nie. Na życzenie przesyła się za darmo urzędowe plany ciągnień dla powiadomienia się. Aby módz wszystkim zamówieniom zadość uczynić upraszamy obstalunki jak można najwcześniej, w każdym razie jednakże przed:

30 maja 1888 r.

i to wprost do nas przesyłać.

Valentin & Co.

Interes Bankierski

w Hamburgu.

Trzeba czytać i zdumieć się!

Skutkiem zastanowienia pracy w pewnej wielkiej fabryce zegarków kieszonkowych, której jestem jedynym zastępcą, zostałem upoważniony wysprzedać za każdą cenę cały zapas doskonałych

Zegarków kieszonkowych

i dlatego sprzedaję od dziś **dobrze idący piękny zegarek kieszonkowy, w kopercie z imitowanego złota** za bezcen, tj. **2 złr. 80 ct.,** a oprócz tego każdy zamawiający, powołujący się na niniejsze ogłoszenie, otrzyma do każdego zegarka przepyszny, dobrze **pozłacany łańcuszek z klamerką.** Do nabycia za pobraniem przez **Wiedeński skład komisowy zegarków, S. Blodek, Wien, II,** Schreigasse, Nr. 9/N. 779 2 3

NB. Towar, który się nie podoba, przyjmuje się franco napowrót bez przeszkody.

Kandydat notaryalny

poszukuje posady i może takową zaraz objąć. 794 2 4

Łaskawe zgłoszenia uprasza się adresować: **M. B.** poste rest. **Pilzno, Galicya.**

Obwieszczenie.

Zwierzchność gminy Świątnik Górnych podaje do wiadomości, że **w dniu 28 maja b. r.** odbędzie się **publiczna licytacya wydzierżawienia prawa propinacyjnego w tejże gminie,** li tylko chrześcianom, na lat $2\frac{1}{2}$, tj. od 1 lipca 1888 r. do 31 grudnia 1890 roku.

Cena wywoławcza 1942 złr. rocznie, wadyum 10%, do propinacyi tej należy dom, składający się z 4 pokoi, kuchni i piwnic, osobne stajnie, obszerny ogród.

Opieczętowane oferty wraz z wadyum nadsyłać należy do urzędu gminnego, który też bliższych informacyj udziela.

Świątniki górne, 9 maja 1888 r.

798 2 3 **Naczelnik gminy.**

MASŁO

doskonałe kuchenne po **4 złr., niesolone, deserowe po 4 złr. 50 ct. w 5-kil. paczkach** z opakowaniem i opłatnie rozsyła **Zarząd dóbr Nowe Siolo pod Stryjem.** 557 9 0

Do dworu w Galicyi, niedaleko Tarnowa, przy kolei i szosie, potrzebna zaraz **GOSPODYNI,** czyli klucznica, w młodszym, względnie w średnim wieku, panna lub wdowa bezdzietna, biegła w wszel. gałęziach gospodarstwa domowo-wiejskiego. Adres: **Jan Smoliński** poste rest. **Sędziszów.** 778 3 3

Trawa miodowa

(Holcus lanatus) 217 27 30

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre zupełnie liche, na pastwiska wyborna roślina, raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr.,** przy zakupnie zaraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bmlsiewicz,** skład nasion **w Bochni.**

Chłopiec

porządny, znajdzie miejsce do praktyki **w cukierni** 776 3 3

A. Iseppi w Wadowicach.

Rany wszelkiego rodzaju, obrzmienia, ropienia, odmrożenia i nagniotki usuwa od stu lat używana, **maść cudowna hamburska** wyłącznie prawdziwa na składzie w aptece Blumenfelda we Lwowie. Cena 40 cnt. 98 14

Fortepian

do sprzedania.

Wiadomość u stroiciela **Raaba, ulica Floryańska, Nr. 15, I piętro** 787 3 3

Szczakowiecki

Portland Cement i Wapno cementowe (Cementkalk)

sprzedaje po cenach fabrycznych

Adolf Scherer

w Krakowie, ulica Szpitalna, Nr. 6,

Generalny Reprezentant Fabryki Portland Cementu w Szczakowie. 635 9 16

ANTONI ROZMANIT

KRAKÓW

Fabryka parowa Cykoryi,

Surogatów kawy i kawy figowej

w Rakowicach pod Krakowem.

Wyrabia z produktu surowego własnej plantacyi wszelkie gatunki Cykoryi i sztucznej kawy, odznaczające się bogactwem części pożywnych tudzież doskonałym smakiem i zapachem. 21 62 0

Fabryka poleca przedewszystkiem:

Surogat kawy w pudełkach (Szufladkach).
Surogat kawy w szklankach.
Kawę śrutową francuską Rozmanita.
Cykoryę krakowską gorzką.
Kawę figową.
Cykoryową kawę perłową (Nowość).
Kawę krakowską w skrzyneczkach wyborową.

Zalecając wyroby mojej fabryki, przewyższające zaletami wszelkie tego rodzaju produkta zagraniczne, żywię niepłonną nadzieję, że Panie Gospodynie nasze, które otaczają zawsze i wszędzie swem życzliwem poparciem przemysł krajowy, zechcą i tu być pomocnemi w popieraniu i rozpowszechnianiu wytworów moich.

Do nabycia we wszystkich handlach.